

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz peti- 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Polityka i praca narodowa w zaborze rosyjskim.

I. Warunki działalności politycznej i stronnictwo demokratyczno-narodowe.

Czy możliwa jest polityka narodowa pod panowaniem rządu despotycznego, który wszelkie objawy samodzielności społeczeństwa tłumi bezwzględnie? Czy może być mowa o szerokiej, ściśle narodowej pracy tam, gdzie rząd wrogi postawił sobie za cel cofnąć naród z cywilizacyjnej drogi?

Jeżeli ta polityka i ta praca są możliwe, to jakie być powinny?

Na pytania powyższe opinia publiczna polska jeszcze nie dała stanowczej i ostatecznej odpowiedzi.

Zastanawialiśmy się nad niemi tak mało, a jeżeliśmy się zastanawiali, to tak mało wykazywaliśmy przy tem spokoju, głównego warunku jasności sądu, że odpowiedzi nasze, dawane sobie samym, wygłaszane publicznie, a nawet bronione zajadle, rzadko nosiły znamie myśli trzeźwej, wytrawnej i niezależnej.

Większość bodaj naszego ogółu jest dotychczas tego zdania, że w zaborze rosyjskim ani o polityce, ani o pracy ściśle narodowej mowy być nie może. Wobec wrogiego stanowiska rządu, polityka i praca ta musi się przeciw niemu zwracać, a stąd być wystawioną na jego prześladowanie, jak zaś niektórzy twierdzą, ściągając prześladowania na całe społeczeństwo. Kosztuje ona zawiele ofiar, ażeby można było sobie na nią pozwolić...

Cóż więc robie? Zrezygnować, pogodzić się z losami narodu bez przyszłości, abdykować z dziejowej roli — powiadała jedni. Czekać, dopóki rząd rosyjski nie zmieni swego usposobienia i swej polityki lub dopóki jakieś inne, obce nam siły nie osłabią go, czy nie zmienią jego charakteru — mówią drudzy. Pracować na tych polach, na których wolno, przede wszystkim na ekonomicznym, bogacić się, podnosić kulturę techniczną, zdrowotność społeczeństwa i t. d., a to nam da siły do narodowego rozwoju w dalszej przyszłości, gdy dziś jest on niemożliwy — głoszą wreszcie inni.

Ale nie każdy zdolny jest zgodzić się na los narodu powoli ginącego i nie każdy umie leniwie czekać, licząc na jakieś obce siły. Niejeden też rozumie, że społeczeństwo może bogacić się, rosnać w kulturę materialną, a jednocześnie ginąć jako naród, jeżeli ekonomiczna i kulturalna jego praca

idzie po drogach, nakreślonych przez wrogów, oddalających społeczeństwo od linii rozwoju narodowego.

Niektórzy — w tem rozpaczliwym położeniu, wobec widocznej zguby, grożącej nam przy dłuższym trwaniu obecnego stanu rzeczy — szukają drogi w polityce wiernopoddanej, mającej ugłaskać wroga, pozyskać nam rząd, wzbudzić zaufanie monarchy. Ci nie rozumieją, że polityka państwa nie zależy od chwilowego kaprysu, od takiego czy innego usposobienia, że ma ona swą, nakreśloną wyraźnie drogę, po której kroczy konsekwentnie, bez przerwy. Droga ta — to osłabienie i stopniowa asymilacja żywiołów nierosyjskich w państwie. Prędko też spostrzeżono, iż rząd nie schodzi z tej drogi pod żadnymi wpływami, że zarówno bierność i uległość, jak czynny lojalizm polski są przezeń zużytkowywane tylko do szybszego posuwania się ku swemu celowi. I bardzo prędko przyszło rozczarowanie, zapomniało zniechęcenie wśród organizatorów tej polityki, a na drodze uznanej za błędną pozostali tylko ci, co przymknęli do partii „ugodowej“ nie szczerze, nie w celu zdobycia warunków samoistnego rozwoju dla polskości, ale w celu poddania polskości pod ściślejszy wpływ rosyjski, w celu doprowadzenia Polaków do uznania się za Rosyan pod względem państwowym, co by musiało pociągnąć za sobą w przyszłości całkowitą asymilację narodową. Pod przybraną przez siebie samych nazwą stronnictwa „umiarkowanego“ lub „legalnego“, a pod dawną przez społeczeństwo nazwą „ugodowego“ usiłuje zdobyć grunt mocny grupa polskich rusyfikatorów, mająca swego głównego, a właściwie jedynego na prawdę synnego przedstawiciela w redaktorze „Kraju“.

W tej atmosferze zwątpienia, beznadziejności i apatii, w której część młodszego zwłaszcza pokolenia zaczęła oszukiwać siebie i innych przepowiedniami o lokaleniu Polski przez międzynarodową akcję „proletaryatu“, w której inna garstka dzieciennie się zabawia czczemi gawędami o... powstaniu, które kiedyś będzie, w której inni jeszcze zadawaniają się frazesem z powiastki dla dzieci, według którego uciemiężona niewinność w końcu zatryumfuje — w tej atmosferze bierności, bądź szczerzej, bądź tej, która się stroi we frazes, mający czyn zastępować — zaczęła się przed szeregiem lat praca myśli i równolegle z nią idąca, posiłkująca ją swem doświadczeniem działalność praktyczna, stawiająca sobie za cel znalezienie i utworzenie społeczeństwu najskuteczniejszej drogi narodowego czynu.

Znalazła się szczupła grupa ludzi, która następnie urosła w liczny, ściśle zorganizowany obóz, grupa, która sobie powiedziała przede wszystkim, że naród, który nie chce zginąć, nie może się w żadnych warunkach wyrzekać polityki narodowej i narodowej pracy.

W następstwie obóz ten, który przybrał nazwę stronnictwa demokratyczno-narodowego, czynami swymi dowiódł, że narodowa polityka, a przede wszystkim praca narodowa nawet pod panowaniem despotycznego i wrogiego nam rządu rosyjskiego jest możliwa, że rejestruje ona konkretne i poważne rezultaty.

Jakaż to praca? z jakich zasad wychodzi? do jakich celów dąży? jakimi środkami się posilkuje? w jakich robotach konkretnych działalność jej się wyraża i jakie przynosi owoce?...

Stronnictwo demokratyczno-narodowe nigdy nie otaczało działalności swej tajemnicą, ale zawsze mówiło o niej w swych organach, poddając ją pod sąd opinii.

Dziś jasną i szczegółową odpowiedź na te wszystkie pytania daje ono w nowym wydaniu swego programu*).

Dla nas, którzy żyjąc w państwie konstytucyjnym, mamy zewnętrzną możliwość wszechstronnego rozwijania swej energii w pracy i polityce narodowej, wiele pouczającego przedstawia ta praca i walka naszych braci w warunkach niesłychanie ciężkich. Obok zaś tej obiektywnej nauki ma ona dla nas bliższe, bezpośrednie, a tem samem o wiele większe znaczenie.

Bo cokolwiekby poszczególne dziedziny czyniły dla siebie, dla zaoferowania swego bytu narodowego, przyczyniły się do przyszłości narodu polskiego jako całości. A losy naszego narodu rozstrzygają się przede wszystkim w największej i środkowej dziedziny naszej, w Królestwie Polskiem.

Dlatego powinniśmy się bacznie przyglądać jej życiu, jej pracy narodowej i walce.

O tem zaś wiele nas uczy świeżo ogłoszony program, z którego każdej stronicy przemawia nie mędrkowanie bez doświadczenia i poczucia rzeczywistości, ale żywa energia, torująca sobie drogi czynu pomimo wszelkie przeszkody.

* Program stronnictwa demokratyczno-narodowego w zaborze rosyjskim. Nakładem „Przeglądu Wszechpolskiego“. Kraków 1903, str. 59. Cena 80 hal.

Listy krakowskie.

Kraków, 9 grudnia.

(Rada miejska, płacenie jej kosztem weksli politycznych i przebudzenie się sumienia obywatelskiego).

Wypadkiem dnia w naszej nie obfitującej zresztą, w nowości polityce miejskiej jest ostatni epizod gry nader złożonej, która od dłuższego czasu nurtowała śród Rady miejskiej i była ustawicznym zarzewiem cichego fermentu.

Przypomnijmy w paru słowach fakty składające się na stanowiący dzięki niczem nieprzepartej chęci pozostania na niem, i sztucznej równowadze sił, czem przypomina regimentarza Koła radzieckiego, różni się zaś od niego tem, że żadnej polityki nie prowadzi, tylko trwa i uwiecznia się ku zgorszeniu czekających niecierpliwie na spadek młodo-konserwatystów. Jak wiadomo, ci ostatni wyszli przy wyborach w tak imponującej większości dzięki kompromisowi z kahałem, którego przedstawicielem p. Horowitz miał sobie przyobiecane tytułem wyugrodamienia stanowisko drugiego wiceprezydenta. W tym fakcie tkwi cały zawiązek komedii, prolog, z którego rozwijają się dalsze jej akty.

Młodo-konserwatysty, właściwie mówiąc, panują raczej niż rządzą. Kontrolowani tylko, ale nie krępowani przez nielicznych w Radzie przedstawicieli starych Stańczyków, mogą oni dotychczas nie liczyć się z nikim w przeprowadzaniu wszelkich uchwał, i szeroko, zbyt szeroko z tego korzystali, ale co do właściwych rządów w Magistracie, to 1-szy wicepre-

zydent Leo jest tu mocno skrepowany przez prezydenta, zazdrośnie strzegącego swych prerogatyw, i posiada w ręku tyle tylko władzy, ile potrafi zdobyć na nim wbrew jego usiłowaniom.

Pomimo swej przewagi liczebnej, młodo-konserwatysty spostrzegli odrazu, że wprowadzenie p. Horowitza na fotel wiceprezydenta nie ma żadnych widoków powodzenia, postanowili więc eskontować swój weksel honorowy, czy raczej „niehonorowy“, jak go słusznie nazwał p. Daszyński, w krakowskiej Kasie oszczędności. Upatrzone dla p. Horowitza miejsce dyrektora, mniej pokaźne, ale za to politycznie bardziej wpływowe, pozwala bowiem podkopać zupełnie żydów niezależnych, odcinając od nich drobnych kupców magnesem kredytu.

Z dwóch jednak posad dyrektorów, jedna przypada z urzędu funkcjonariuszowi Kasy, drugą trzeba oddać p. Stanisławskiemu, niebezpiecznemu konkurentowi p. Lea na stanowisko prezydenta miasta. Większość poszła przebojem: pamiętnej nocy wśród prób obstrukcji, uchwalono stworzyć „ad hoc“ posadę 3-go dyrektora i zarezerwować ją dla p. Horowitza.

Było to pozbawione wszelkiego umiarkowania urządzenie swych spraw partyjnych kosztem instytucji publicznej, bezwzględne majoryzowanie mniejszości, które wywołać musiało równie bezwzględną z jej strony opozycję, słowem, stworzenie stosunków w najwyższym stopniu niezdrowych.

Zrozumiało położenie paru mniej radykalnych konserwatystów z koła radzieckiego i jeszcze przed wakacjami letnimi weszła na drogę prywatnej w rokowania z klubem demokratycznym. Po wakacjach układy wznowiono. Toczyły się one około oddania lewicy 1-ej wiceprezydentury (po objęciu fotelu prezydenta przez p. Leo) i jednego miejsca na 3 dyrektorów Kasy oszczędności, drugą zaś wice-

prezydenturę przeznaczano dla kandydata konserwatywnego mniej eksponowanego. Układy zmierzały nadto do obopólnego złagodzenia zbyt ostro występujących antagonizmów.

Rokowania te, jako nie prowadzone urzędowo przez komisję parlamentarną Koła, wywołały w jego łonie całą burzę: frondować poczęli i niektórzy starzy stańczycy, i żydzi i inni jeszcze. Wybrano nowe prezydium z p. Chylińskim na czele i uchwalono wejść w pertraktacje na nowo, traktując poprzednie układy per non sunt. Lewica podjęła je chętnie, ale jako dalszy ciąg prób już rozpoczętych, i postawiła następujące żądania: zaprzestanie majoryzacji ze strony większości i udzielenie mniejszości odpowiedniej ilości miejsc w komisjach, następnie jako junctim oddanie lewicy jednej wiceprezydentury i jednej posady dyrektora. Przedstawiciele Koła godzili się na wszystko, z wyjątkiem dyrektorstwa, tego kamienia obrazy w całym układzie stosunków i to pod pretekstem, że posadą tą rozporządza nie Rada miejska, ale wielki Wydział Kasy oszczędności, będący, jak wiadomo, również w ręku konserwatystów. Rokowania zerwano. Wtedy najszczerzy zwolennicy porozumienia, a przeciwnicy bezwzględnego obsadzania posad swoimi, pp. Ulanowski i Cyfrowicz, wystąpili z Koła radzieckiego.

Przyszło rozstrzygające posiedzenie Rady. Pan Chyliński został wybrany na 2 wiceprezydenta 46 głosami na 70 obecnych. Gdy weszła na stół sprawa 3 dyrektora, p. Ulanowski wniósł jej odroczenie, aż do czasu, gdy kompetencja tego urzędu będzie bliżej określona. Poparł go p. Daszyński, a p. Rotler, imieniem lewicy, odczytał deklarację już raz złożoną owej nocy obstrukcyjnej, będącą protestem przeciwko noweli ustanawiającej posadę 3 dyrektora a żądającą rewizji całego statutu Kasy. Ze strony większości nikt się nie odezwał. Głosowanie imienne było niemal dla wszystkich niespodzianką. Za

Ostatni nabój.

Wiedeń, 10 grudnia.

(A.) Od dwóch dni w kołach poselskich mówi się dużo o rozwiązaniu Izby i rozpisanie nowych wyborów...

Puszcza te pogłoski rząd. Używa ich jako straszaka na posłów. Tak samo posługiwał się niemi przez pierwsze półrocze 1900 r., aż wreszcie dnia 7 września groźby wprowadził w czyn i Izbę, wybraną za Badeniego w 1897 r. (marzec) rozwiązał. Gabinet urzędniczy chyba nie jest tak naiwnym, aby sądził, że rozwiązanie Izby poselskiej i ponowne wybory są środkiem odpowiednim do wybrnięcia z dzisiejszego zamętu. Posłowie czescy — a o nich tutaj głównie się rozchodzi — są pewni swoich wyborców. Może jeden albo drugi mandat przypadnie radykałom, lecz po za temi stratami klub młodoczeski wszedłby do nowej Izby poselskiej tak samo opozycyjnie nastroszonym, jak obecnie. Wzrost liczby posłów radykalnych czeskich dostarczyłby obstrukcyi nowego wątku i rozpędu.

Koło polskie także nie poniesie zbyt wielkich strat; wszelkie zaś jego straty nie wyszłyby na korzyść prawidłowych stosunków parlamentarnych. Przerzedzić się muszą szeregi Wszech Niemców. Ależ owi Wszech Niemcy, czy to przysięgają na Wolfa, czy na Schoenerera, są gabinetu urzędniczego gwardyą najwierniejszą, która tylko markuje, niby aktor, opozycję. Słowem, nowe wybory niemal nie zmieniają proporcji sił i stronnicztwa, nie wprowadzają nowych ludzi, nie zapoczątkują nowej taktyki. Po nowych wyborach wejdą do Izby starzy ludzie, stare programy, stare środki działania. Zaraz pierwszego dnia wpłyną wnioski nagłe, a Czesi odrazu wydadzą hasło, że nie pozwolą na uchwalenie choćby jednego przedłożenia rządowego, wniesionego przez gabinet obecny...

Rozwiązanie Izby poselskiej i rozpisanie nowych wyborów miałyby sens, gdyby gabinet urzędniczy naklonił koronę do nadania Izbie poselskiej nowego regulaminu obrad. Można się różnić — jak to słusznie zaznaczyło „Słowo Polskie“ — zapatrywać na legalność takiego kroku, można wątpić, czy nawet bardzo ostry regulamin zdołałby zapobiec obstrukcyi. Każdy jednak przyzna, że byłaby to nowa myśl, nowa idea, środek, odskakujący od szablonu. Ów eksperyment mógłby się powieść, albo nie udać, każdy musiałby przecież przyznać rządowi, że zszedł z utartego gościnka moralizujących komunalistów, które nikogo nie poprawia, i chwycił się czynu, przestał gadać i przeszedł do działania.

Kto przecież zna gabinet obecny, ten wie, że owi biurokraci nie są zdolni do takiego czynu. Kto studiował taktykę gabinetu biurokratycznego, ten wie, że owo rozwiązanie Izby poselskiej ma tylko utworzyć surogat czynu, ma maskować bezczynność gabinetu.

Ministrowie biurokraci nie łudzą się ani na chwilę, by do Izby weszli nowi ludzie oraz nowa taktyka, aby wybory wygnały obstrukcję na cztery wiatry, żeby rozwiązanie Izby było medykamentem skutecznym na dzisiejszy zastój funkcji parlamentarnych. Ani na chwilę też nie przeszło im przez głowę, by koronie doradzać nadanie Izbie poselskiej nowego regulaminu obrad. Taki środek odskakiwałby od szablonu, dla biurokracji austriackiej zaś od wieków właśnie szablon i tylko szablon jest czemś wnioskiem Rottera oświadczyło się 34 radców, przeciwnie — 26 na 60 głosujących.

Rzadko zdarzało się widzieć w krakowskiej Radzie miejskiej większość tak różnobarwną: hr. Wodziecki obok p. Daszyńskiego, pp. Gros i Seinfeld obok ks. Bukowskiego i Spisa; dwunastu z Koła radzieckiego głosuje za wnioskiem; mieszczaństwo natomiast krakowskie, niegdyś demokratyczne, pomawiane nawet o antysemityzm, zwartą ławą popiera sprawę p. Horowitza, świadcząc to, że zatraciło już resztkę przekonania i samodzielności.

Jako charakterystykę sytuacji przytaczają następującą rozmowę: Po ukończeniu posiedzenia Rady uczęstują w restauracji osobno lewica, osobno prawica.

— Patrzcie — ktoś mówi — jak demokracja święci zwycięstwo!

— Konserwatyści — odpowiada drugi — mogą również ucztować radośnie, pozbyli się bowiem Horowitza.

W gruncie rzeczy, jeżeli kto odniósł tu zwycięstwo, to uczciwość polityczna i sumienie obywatelskie. Przebudziło się ono na czas i pokrzyżowało zbyt już cyniczną grę tych żywiołów, które uważają dobro publiczne za przedmiot partyjnej frymarki. Pan Ulanowski i inni, którzy za nim poszli, jako zaangażowani przedtem w kierunku przeciwnym w stosunku do sprowadzanych przez siebie wyników, wysunęli się na plan pierwszy w charakterze rzeczników sumienia obywatelskiego. Życzyć im szczerze należy dalszego powodzenia, bardzo wiele jeszcze bowiem pozostaje na tem polu do zrobienia.

ALIQUIS.

świętem, nietykalnem, wyższem ponad względy praktyczne.

Rozwiązanie Izby poselskiej i rozpisanie nowych wyborów mają być prosto środkiem do przedłużenia żywota gabinetu urzędniczego. Tak, jak obecnie, dalej iść nie może. Trudno zwolnić Izbę na to, by ją po kilku tygodniach odesłać do domu bez rezultatu. Trudno załatwiać co chwila wszystkie sprawy paragrafem 14 mimo, że istnieje Rada Państwa, powołana do pracy ustawodawczej, tem bardziej, że Czesi dla nowego gabinetu gotowi zaprzęść obstrukcyi. Rozwiązanie Izby poselskiej natomiast i rozpisanie nowych wyborów daje możność gabinetowi urzędniczemu utrzymania się u steru jeszcze pół roku, daje mu wymówkę, że trzeba poczekać na nowe wybory, gdyż wtedy, wtedy może, kto wie, czy obstrukcyi nie ustanie.

Pobudką planów rozwiązania Izby jest przeto poziomy, egoistyczny popęd samozachowawczy. Dyktuje owe zamiary nie chęć wyprowadzenia państwa z obecnego zamętu, nie wzgląd na dobro obywateli, lecz intencja przedłużenia żywota ministeryalnego o kilka miesięcy.

Było to do przewidzenia! Świadomi taktyki obecnego gabinetu utrzymywali już w czerwcu, że chwyci się on raz jeszcze — zanim ustąpi — rozwiązania Izby poselskiej. Czy to rozwiązanie nastąpi bez zwołania Izby w połowie lutego, czy też dopiero po ponownem stwierdzeniu na wiosnę, że Izba poselska nie funkcjonuje, trudno przewidzieć. W każdym razie trzeba się liczyć z ewentualnością, że w pierwszej połowie roku przyszłego przyjdzie do nowych wyborów. Jest to bowiem ostatni nabój w ładownicy gabinetu urzędniczego, walczącego o swoje istnienie.

Skargi Finlandczyków.

Podczas pobytu cara w Darmstadtzie, przedstawiciele wygnańców finlandzkich starali się o audyencję, gdy zaś spotkała ich odmowa, ogłosili drukiem manifest do cara, chcąc zarazem raz jeszcze w obliczu Europy całej zaprzęść przeciwko gwałtom dokonywanym w Finlandyi. Manifest, ze względu na treść swoją jest aktem oskarżenia rządu rosyjskiego, wyjaśnia istotny stan rzeczy, oraz konsekwencyi tej polityki, której pan minister Plehwe jest kierownikiem w Rosyi, a obrońcą w prasie europejskiej. Twórcy manifestu nazwali go „spełnieniem przez Finlandczyków, zmuszonych żyć na wygnaniu, obowiązku swego względem ojczyzny, gdzie panowanie przemocy nie pozwala, aby prawda dotrzeć mogła do tronu“.

„Podczas ostatniego zjazdu liczne rozporządzenia rządowe wydane wbrew konstytucji bez zezwolenia Stanów zakłócały porządek i bezpieczeństwo Finlandyi.“

Kraj nasz był z liczby tych, gdzie władza w każdej swej czynności oprzeć się mogła na niezachwianem poszanowaniu prawa. Prawa zaś zapewniały obywatelom wolność pracy dla dobra społeczeństwa i osobistego dobra. Wolność ta, której nie nadużyto nigdy, jest dziś zduszona, przez co zniesione zostały warunki rozwoju kraju naszego.

Niezależność i bezstronność władzy sądowej zapewniona była przez nieodwołalność sędziów. Ta, zasadniczej wagi dla interesów narodu i Stanów gwarancja została zniesiona przez rozporządzenia, podające trybunał dowolności władzy rządowej.

Porządek i sprawiedliwość cechująca urzędy finlandzkie są zagrożone poważnie. Pozytywa urzędnika, którą niegdyś zapewniało sumienne pełnienie obowiązku, zależy teraz jedynie od widzimisię generał-gubernatora. Ponieważ zniesiono dawną ustawę pozwalającą na pociąganie do odpowiedzialności sądowej urzędnika naruszającego prawo — zniesiono możność obrony przeciw samowoli urzędników. Prócz tego coraz to częściej urzędy powierzane zostają Rosyjanom, nie znającym ani ustaw i urządzeń społecznych kraju, ani języka i zwyczajów narodowych.

Powinność wojskowa była instytucją finlandzką ustanowioną przez Stany i zatwierdzoną przez Najjaśniejszą Waszję Cesarską. Prawo to obowiązywać miało aż do chwili zmiany lub zniesienia w porządku prawodawczym.

Ukaz sprzeciwiający się konstytucji zamienił tę służbę narodową na przymus służenia synów ojczyzny naszej w wojsku rosyjskiem. Unikano dotąd jeszcze przygotowania rozporządzenia powyższego, powołując pod broń taką ograniczoną liczbę rekrutów, aby mogła być wcielona do batalionów gwardyi, konsystującej w Finlandyi; w niedalekiej przyszłości jednak czeka naszą młodzież męską służba wojskowa pod rozkazami oficerów obcych, w obcym kraju i otoczeniu towarzyszy, których języka nie rozumieją, czeka w dodatku pozbawienie prawa być sądzonym przez sąd finlandzki i podług kodeksu finlandzkiego.

Wbrew ustawom i wbrew naturalnym prawom narodu języki krajowe usunięte zostały z miejsca przynależnego im w zarządzie.

Odkaż cesarz Aleksander I. zgodnie ze Stanami Finlandyi, ustanowił zwierzchniczą władzę kraju,

konstytucja ta spełniała swe zadanie zgodnie z zasadą, określoną przez monarchę: „Senat winien dbać o zarządy cywilny kraju i stać na straży sprawiedliwości niezależnie od władzy wszelkiej innej, prócz władzy prawa, oraz tej, którą my wykonujemy na mocy ustawy prawodawczej. Zgodnie z ustawami temi senat aż do wtargnięcia porządków obecnych pilnował zawsze głównego zadania wszelkiego rządu — strzeżenia nienaruszalności prawa. Niemniej jednak odwieczna ta instytucja została sparaliżowana i wbrew konstytucji poddana zależności od generał-gubernatora, dawniej prezesa senatu, dzisiaj władcy nieograniczonego niemal. Udział reprezentacji narodowej w prawodawstwie i ustanawianiu budżetu przyczynił się bezwarunkowo w jak najznaczniejszej mierze do szczęśliwego rozwoju, którym się cieszyła Finlandya w drugiej połowie stulecia. Temu konstytucyjnemu prawu Stanów podlegały również sprawy, dotyczące się wspólnych interesów z imperyem.“

Jakkolwiek Stany nie robiły nigdy trudności przy rozwiązywaniu kwestyj podobnych, oświadczone w manifestie z dnia 3/15 lutego 1899 r., iż Stany finlandzkie jedynie tylko doradczą głos mieć będą, o ile kwestya uważana będzie za mającą znaczenie dla całego imperyum. Ponieważ zaś kwestyj owych nie wyszczególniono, sfera więc spraw mogących być rozstrzyganymi bez zgody Stanów rozciągać się i zmieniać może do nieskończoności.

Rząd posunął się dalej jeszcze po drodze arbitralnego traktowania prawodawstwa i wydał wiele rozporządzeń, dotyczących się samej Finlandyi jedynie, bez zwołania Sejmu, chociaż podług praw zasadniczych wymagałyby one zgody Stanów.

Zaznaczone powyżej zrozumieć pozwoli, czego doświadczył lud finlandzki, widząc, iż zniesiono jego prawa kardynalne, zagwarantowane przysięgami cesarzy rosyjskich, aby dać miejsce absolutyzmowi...

„Dopóki monarchowie popierali porządek legalny, naród finlandzki mógł pracować z powodzeniem nad pełnieniem zadania narodu cywilizowanego chociażby w najskromniejszym tylko zakresie. Opierając się spokojnie na swych ustawach lud finlandzki spoglądał w przyszłość z ufnością, gotów pełnić lojalnie w przyszłości, jak i w przeszłości obowiązki swe względem monarchy i cesarstwa rosyjskiego. Również zaufanie ożywiało cały naród jeszcze podczas pierwszych lat panowania Waszej Ces. Mości.“

Obecnie zmieniło się wszystko najzupełniej. Niepokój i niezadowolenie panują w całym kraju. Nowe rządy zaostrzyły bardziej jeszcze dyktatura udzielona generał-gubernatorowi wbrew wszelkim prawom. Obywatele lojalni względem konstytucji, a stąd oddający posłuszeństwo rozporządzeniom antykonstytucyjnym, siejącym zamieszanie i nieporządek — są prześladowani jako nieprzyjaciele porządku i spokoju publicznego, są karani jak złoczyńcy, aresztowani i więzieni, ulegają bezecnym rewizjom, szykanom, są nawet wydalani z kraju na mocy arbitralnych rozporządzeń generał-gubernatora lub nawet podwładnych mu urzędników bez prawomiernego uznania ich winy przez jakąkolwiek instytucję legalną.

Urzędnicy, posiadający całkowite zaufanie i szacunek, obecnie usuwani są masowo, aby dać miejsce ludom nieumiejętnym, nieudolnym lub też z innego względu niegodnym zaufania. Jednocześnie dał się skonstatować znaczny wzrost liczby przestępstw, liczba zaś zatrzymanych przestępców zmniejszyła się znacznie, pomimo nieproporcjonalnego pomnożenia policji. Zadanie tej ostatniej polega obecnie na szpiegowaniu i dozorowaniu lojalnych obywateli — utrzymywanie bowiem porządku i poszukiwanie przestępców jest dla niej obecnie rzeczą drugorzewną. W całym kraju czuć się daje taka niepewność jakiej Finlandya nie doświadczała nigdy, chyba w czasie najazdu nieprzyjacielskiego.

Najgorsze żywioły ludności Finlandyi powywlekano z mroków ciemności na użytek ludzi, którzy pretendują do spełniania woli Waszej ces. Mości a system wynagradzania donosów i szpiegostwa rozszerzył zwolna po całym kraju korupcję o jakiej Niemiano uprzednio pojęcia w Finlandyi.

Dzieło dokonywane w ten sposób jest oczywiście dziełem zniszczenia. Wykonawcy przedsiębrali środki żeby Wasza ces. Mość nie usłyszała prawdy o sposobach prowadzenia przez nich działalności, o konsekwencyach wydanych rozkazów, o opiniach i prawdziwym usposobieniu narodu, o ruinie nakoniec, która grozi dobrobytowi i kulturze narodu finlandzkiego. Przez ucisk systematyczny, przez terroryzm na dyktaturze ugruntowany, odbierający obywatelom wiernym konstytucji wszelkie bezpieczeństwo osoby ich oraz mienia, generał-gubernator potrafił zdusić wszelki szczyry i otwarty przejaw opinii.

Fałszywe są oświadczenia p. Plehwe, gdy twierdzi, iż większość Finlandczyków zaczęła mieć zaufanie do nowego systemu; są one również fałszywe jak sofizmaty, któremi on, oraz inni usiłują bronić zastosowania absolutyzmu względem Finlandyi — sofizmaty, przeciw którym powstał z niesłychaną jednomyślnością sąd Europy całej.

Najnowsze!

Bluzki, Halki, Kapelusze damskie, Płaszczki, i Sukienki dziecinne i wszelkie dodatki do krawiecczynny

poleca najtaniej
Maks Goldberg
Lwów, ulica Halicka 9.

Najjaśniejszy panie, oto głos zabieramy, aby odtworzyć prawdę, systematycznie postępowaną. Przymusowe oddalenie od ojczyzny nie zerwało więzów, które nas z nią łączą, nie uczyniło nas niezdolnymi do dania świadectwa o tem, co się tam dzieje, o przekonaniach panujących, o rozgorzceń i głębokiej nieufności, która oświeciła umysłami, odkała ucisk arbitralny stał się polityką rządu. Zadaniem uprawnionem narodu fińskiego jest, aby władza Stanów była, jak dawniej, wykonywana zgodnie z konstytucją.

Tu następują podpisy:

Adolf Aminoff, Asehan, P. Aulin, V. M. von Born, O. E. Broms, Jonas Castrén, G. G. von Christerson, G. Ph. Crenitz, A. Fabritius, V. Furuhjelm, L. Gripenberg, V. Hagelstam, G. Kuhlefeld, J. F. Lundenius, Carl Mannerheim, L. Mechelin, Arvid Neovius, O. Procopé, Rosendahl, A. Sikio, J. Sundblom, K. Soderhjelm, E. von Treil, Eugeniusz Wolff, Konni Zilliacus, O. Akesson.

Kancelerz i socyalista.

Z wczorajszej dyskusji w parlamencie niemieckim, w której się starli ostro głosy i wymowny przywódca socyalistów niemieckich Bebel z niemniej wymownym kancelerzem hr. Bülowem — o czem pokrótce doniosły już telegramy poranne, warto powtórzyć kilka ustępów, obie strony bowiem potrafiły sobie wzajem powiedzieć dość słów prawdy.

A więc Bebel w mowie swej zwrócił uwagę na to, iż zarówno z mowy tronowej, jak z przemowy sekretarza stanu — wynika bardzo niepokojąca obraz położenia finansowego w państwie. Winę tego ponoszą nadmierne wydatki na wojsko. Dalej mowca znatał zamierzoną reformę skarbową, poczem wspominał o planach, o których mówiono, a mianowicie o zamierzonym pomnożeniu konnicy, reorganizacji artylerji i innych gatunków broni. — Zmiana uniformów, nowe sznury i guziki na wypadek wojny, nie mają żadnego znaczenia; w ogóle używa się w wojsku niepotrzebnie wiele czasu na tresurę (Drill), a nie na wychowanie. Mniej, niż połowa marnowanego dziś czasu wystarczałaby na wykształcenie żołnierzy. Mowca podnosi, iż krąży pogłoski, że ma być utworzoną nowa eskadra floty niemieckiej i że mówią, nawet, iż stoją w związku z administracją wojskową, interesowane są finansowo osoby bardzo wysoko postawione. (Poruszenie na ławach socyalistów). Wszystkie korzyści z armii i marynarki ciągną tylko klasy posiadające, cały ciężar zaś spada na klasy uboższe. Dalej omawiał p. Bebel sprawy celne i handlowe i twierdził, że obecna sytuacja w kwestji odnowienia traktatów handlowych, jest dla państwa niemieckiego niekorzystną. Zapytywał rząd, jakie zajmie stanowisko wobec ustaw socyalno-politycznych, które dziś pozostawiają wiele do życzenia, a zakończył wyrażeniem ubolewania, że państwo niemieckie czołga się przed Rosją. (Oklaski na ławach socyalistów).

Kancelerz rzeszy, hr. Bülow, odpierając ataki Bebla na organizację armii, powiedział między innymi: „Ja także jestem przeciwnikiem znęcania się nad żołnierzami, a każdy wypadek, o którym się

dowiem, jest surowo karany, jednakże są dwa rodzaje krytyki: krytyka mająca na celu naprawę i krytyka, mająca na celu wyłącznie agitację — a taką jest właśnie krytyka socyalistów, którzy każdy wypadek uogólniają, jak gdyby wśród socyalistów nie było też ludzi okrutnych i podłych. Armia liczy pół miliona ludzi, nie więc dziwnego, że zdarza się w niej tu i ówdzie wykroczenie. Nie powinno się jednakże z tego powodu urządzać ataków na całą instytucję wojska.“

Dalej wyraził kancelerz ubolewanie z powodu ataków Bebla na Rosję, którą poseł ten, wskazując na zajścia Kiszyniowskie, nazwał państwem napół barbarzyńskim. Sposób, w jaki Bebel mówił, wywołał z pewnością zadowolenie zagranicznych wrogów Niemiec, którzy starają się zamącić dobre stosunki rosyjsko-niemieckie. Większość jednakże Izby i narodu niemieckiego stanie po stronie kancelarza i usiłowania te odeprze.

Także o traktatach handlowych mówił Bebel w sposób, który gotów jest tylko utrudnić rokowanie.

Na polu socyalno-politycznym niema zastoju, jak to twierdził Bebel. Socyalisci ciągle żalą się na terrorizm, a któraż partya postępuje z takim terrorizmem, jak socyalisci.

Socyalni demokraci ciągle mówią o ciemnych wiekach średnich, ale kiedyż postępował którykolwiek sobór z taką nietolerancją, jaką widzieliśmy na ostatnim zjeździe partyjnym socyalnych demokratów? Żadna bulla nie była tak nietolerantką, jak oświadczenia Bebla przeciw Bernsteinowi. Wolność socyalistyczna to samowola: „jeżeli nie chcesz być moim bratem, to cię zabiję“. Kancelerz uznaje karność i poświęcenie socyalnych demokratów, widzi jednak u nich brak pozytywnych czynów i jedności programu. Im znaczniejsza jest liczba ich reprezentantów w parlamencie, tem większy mają obowiązek rychłego wystąpienia z pozytywnymi propozycjami. Powiedział to już ks. Bismarck. Od tego czasu upłynęło 20 lat, a socyalisci jeszcze zawsze nie przedłożyli żadnego programu organizacji konstytucyj.

P. Bebel powiedział w Karlsruhe, że upadek społeczeństwa burżuazyjnego jest o wiele bliższy, niż powszechnie sądzą. Musi on więc mieć już taki szczegółowy plan państwa przyszłości. Zamiast ciągłej krytyki socyalisci powinni choć trochę wystąpić pozytywnie i powiedzieć, co chcą zaprowadzić w miejsce istniejących stosunków.

Następnie zwrócił się kancelerz przeciw żądaniu Bebla zaprowadzenia milicji zamiast armii, wskazując na stosunki w państwach ościennych, i zakończył słowami:

„Artyści, którzy wznoszą świątynie, rzadko się rodzą, ale tacy, którzy zawsze gotowi są wzór Herodasa podpalili świątynię, rodzą się tuzinami. Świątyni tej chcemy z całą stanowczością bronić i odierać wszelkie usiłowania, zmierzające do wywołania gwałtownej rewolucji w miejsce legalnego dalszego rozwoju.“

Z teatru.

Ostatni wieczór premierowy przeżyliśmy pod znakiem wysoce — moralnym. Obie sztuki autorów włoskich mierzą w niedyskretną lekkość obyczajów lekkiego rodzaju niewieściego.

Nie można posądzać dyrekcyi, że z utworami tymi wystąpiła z rozmysłem, wiedzona chęcią wpływania na poprawę rozluźnionego nieco sposobu życia naszej stolicy.

Wie ona bardzo dobrze o tem, że ani Giovannim Vergą, ani Giuseppem Giacosa, nie powstrzyma żadnych zabawy od uczęszczania do Colosseum, a dbałych o ochłodność grzesznego ciała nie nakłoni do omijania łazienek. Wobec przeróżnych krótkich wypadków, które w ostatnich czasach wydarzyły i wydarzają się we Lwowie, pragnęli kierownicy sceny naszej widocznie tylko pokazać, że i gdzieindziej, po za granicami Galicyi, „nieszczęścia chodzą po ludziach“, dostarczając mniej lub więcej zdolnym pisarzom niezłego wątku do wymownych, karnodziejskich występów.

Swoją drogą uczynilibyśmy zarówno autorowi „Wilczego dołu“, jak i twórcy „Serdecznych dziejów“ nie małą krzywdę, gdybyśmy ich uważali za — rezonerów. Karnodziejstwo ich nie jest wyciągiem z podręczników katechizmowych, owszem, jeden i drugi posiada, mimo wszystko, sporo artyzmu, dzięki któremu działa nie za pomocą pięknie brzmiących wyrazów, ale przedstawieniem i odpowiednim oświetleniem pewnych, aczkolwiek w literaturze scenicznnej bynajmniej nie nowych, owszem, bardzo powszednich faktów.

Od czasu, kiedy pojęcie „modernizmu“ obwieszczone za równoznaczne z zajmowaniem się stosunkiem jednej płci do drugiej i dogrzebywaniem się w stosunku tym początki i końca wszystkich spraw ludzkich i boskich, zdrada małżeńska stanowiła pożądane a i najłatwiejsze, przytem zawsze pociągające źródło koncepcji scenicznych.

Roi się od tego — przepraszam — świątwa w literaturze współczesnej, a „bohaterowie“ w rodzaju takich w rezultacie mydlaków, jak młody hrabia Fabricio Arciari i takich ladaćnic (nauczmy się rzeczy nazywać po imieniu, bez względu na ogólną słabość ludzką), jak pani Emma Scarli, mogą chyba tylko w oczach niedojrzałych pensjonarek uchodzić za ofiary „srogiego losu“, który nie pozwolił im spotkać się jeszcze przedtem, zanim klamka zapadła przed ołtarzem i tak zwanej miłości zamknął w karby legalnego pojęcia.

Na pochwałę p. Giacosa trzeba zaznaczyć już z góry, że użył wszelkich środków, przystępnych mu jako autorowi rutynowanemu, umiającemu zadzierżnąć nie sympatyj pomiędzy dziełem swem a widzem, ażebyśmy „serdeczne dzieje“ wiarołomnej żony i zdradliwego przyjaciela męża traktowali ze stanowiska ironii, jakkolwiek ostateczne — czy nie spóźnione? — zwycięstwo obowiązku pod wpływem uczucia macierzystego mogłoby na chwilę wprowadzić nas w błąd i wartość moralną adwokatowej w pobłażliwszem ukazać światło, aniżeli na to zasługuje.

Wspominając o środkach, dzięki którym współ-

pobił, wyrwał się z więzów i w cały świat poszedł, a insi zasie znówu co innego pletli.

To zaś ino było prawdą, że Witek latał do karczmy po gorzałkę i że z komina Borynowego siełnie się kurzyło; miarkowali z tego, co jakąś warzę la strażników narządzają.

A już pod sam wieczór przejechała bryka wójtowa z pisarzem i strażnikami, ale bez Antka!

Zdumienie i rozczarowanie zawodu ogarnęło wieś, bo wszyscy byli pewni, że go zakutego w kajdany powieźą do kreminatu; próżno się głowili a delibrowali, co stary zeznał do protokołu; wiedział jeno o tem wójt i sołtys, ale ci nie chcieli nie powiadać, więc ciekawość wzrosła niepomniernie, i snuły się przypuszczenia coraz insze i zgola niepodobne do wiary.

Noc się zwolna zrobiła ciemna i dość cicha, śnieg był przestał padać i brało jakby na przymrozek, bo choć chmurzyska bure przeganiały po niebie, ale gdzie niegdzie, w przerwach wysokich, błysnęła gwiazda wyiskrzona i ostry powiew ścisnął zdziębko rozmiękkie śniegi, że chrupały pod nogami; po chałupach błyskały światła i ludzie, kupiać się po ciasných izbach, przed ogniskami, uspokajali się po całodziennych wzruszeniach, nie przestając jednak snuć domysłów i przypuszczeń!

Bo jaścić materyi nie brakowało; jeśli bowiem Antka nie zabrali, to nie on spalił, więc kto? Nie Jagna przecież, niktyj temu wiary nie dał; nie stary — taka myśl ani powstała komu w głowie!

Błądzili przeto kieby po omacku, nie mogąc w żaden sposób znaleźć wyjścia i męczącej zagadki. We wszystkich chałupach gadali o tem, a nikto prawdy się nie dowiedział, tyle jeno z tych delibracji wyszło, że gniew do Antka przeszedł, zmilkli nawet jego wrogowie, a przyjaciele, jak Mateusz, podnieśli znowu obronne głosy, ale natomiast wznieśli się sroga niechęć ku Jagnie i dochodziła aż do

zgrozy strasznego, śmiertelnego grzechu. Kobiety ja ano wzięły na ozory i tak przewlekały między sobą, że jakby po tych ostrych cierniach, nie ostawiając całego nawet ni kawałka skóry! Dostało się przytem i Dominikowej niemało, dostało... a jeszcze i barzej ciskały się na nią w złości, że nikto nie wiedział, co się z Jagną dzieje, bo stara odpędzała ciekawych od proga, kieby tych psów naprzykrzonych.

Ale jedno, co zgodnie i jednako wszyscy czuli, to głębokie współczucie dla Hanki, nad którą się szczerze litowano i żalowano serdecznie, a nawet Kłębowa i Sikorowa, zaraz z wieczora poszły do niej z dobrem słowem, wzięwso coś niecoś w węzłki.

Tak ano przeszedł on dzień na długą pamiętliwy; nazajutrz zaś, wszystko powróciło do dawnego; ciekawość przygasła gniewy ostygły, wzburzenie się uciszyło i opadło, kuźden znowu wrócił do swojej koleiny, pochylił głowę pod jarzmem i niósł dołę, jak Pan Bóg przykazał, bez szemrania i z cierpliwością.

Jaścić, że gadano tu i ówdzie o tych zdarzeniach, ale coraz rzadziej i płoniej, bo każdemu bliższe są i pierwsze własne troski a frasunki, jakie dzień każdy z osobna przynosi.

Przyszła marzec i nastały czasy zgola nie do wytrzymania, dnie były ciemne, smutne i tak przejęte płuchą, deszczami, to śniegiem mokrym, że trudno się było wychylić za chałupę, słońce jakby się gdzieś utopiło w tych niskich zielonawych topielach chmur, że nawet i na to oczumgnięcie nie rozblyskało, śniegi zwolna topniały albo podmiękły, złażone zieleniły się od pluchy kiej pleśnią obrosły; woda stała w bródach i zatapiała niziny i obejścia, nocami zaś brały przymrozki, że trudno się było utrzymać na olodowaciłych drogach i przejściach.

C. d. n.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

Boryna zaś nie pokazał się ani razu przez cały ten czas; powiadali, że zakopał się w pierzynie i spi; jedna tylko Józka, z zapuchłymi od płaczu oczyma, wyzierała przed chałupę na naród i kryła się z nawrotem, że sama Jagustynka obrządzała gospodarstwo, ale i stara zła była dzisiaj kiej osa, kąśliwa i nieprzystępna jak nigdy, że bali się jej pytać, bo tak odpowiadała, iż jakby kto pokrzyw polizał.

Zaś o samem południu przyjechał pisarz ze strażnikami i jeli opisywać pogorzel i badać przyczyny pożaru, to jużci że i reszta narodu rozpiezchła się na wsze strony, bych czasem nie pociągnęli do świadectwa.

Drogi zagnala opustoszały prawie całkiem; prawda, że i śnieg walił bezustannie, a nawet jeszcze mokrzejszy, bo nim tknął ziemi, topniał i grzęzką młaką pokrywał wszystko; w chałupach natomiast wrzało, kieby w ulach, bo w Lipcach tego dnia zrobiło się jakby świątko niespodziane: mało kto robił i pamiętał o czem, że gdzie niegdzie krowy ryczały przy pustych żłobach, a jeno radzono wszędzie; eżęsto ktoś się przemnykał z chałupy do chałupy, baby latały z ozorami, nowiny krążyły kiej wrony z komina do komina, a w oknach i przed drzwiami, to w opłotkach, wyzierały rozciekawione twarze, czekające, czy też Antka powieszą strażniki!

Ciekawość i zniecierpliwienie rosło z godziny na godzinę, a nie wiada było uic pewnego, bo co trochę ktosik wpadał zziąjany i powiedział, że już po Antka poszli, drudzy zaś przysięgali, że strażników

czucie nasze staje przy zdradzonym mężu, nie mam bynajmniej zamiaru twierdzić, że pisarz włoski był jednostronny, przeciwnie starał się on, poza tym jednym głównym grzechem pani Scarli, przedstawić ją jako osobę, nie pozbawioną uczciwych porywów, a działającą pod przymusem wewnętrznym, pod przemożną, nieprzepartą wolą serca.

Sam on jednak, sądząc po zakończeniu dramatu, w tę, według zdawkowej recepty „modernistów“ fatalistyczną nieprzepartą nie wierzy: w „serdecznych dziejach“ pani Emmy nadchodzi przecież chwila, która rozstrzyga o jej dalszym życiu. Widok dziecka powstrzyma ją od zerwania ostatnich węzłów z domem, uczyni z niej na przyszłość chyba dobrą już — matkę, a opierając się na subtelny rys, który nam pokazał p. Giacosa, mianowicie na owej odpowiedzi, danej Fabriciowi, mówiącej w chwili odkrycia ich występu o miłości jako o uczuciu, jeżeli nie całkiem minionem, to przemijającym („kocham“), powiada p. Emma z głębi serca, ażeby się poprawić na zimne „kocham“, można przypuścić, że spokoju męża dalszą zbrodnią nie zakłóci.

Dla męża jednak kwestya zakłócenia, czy nie zakłócenia spokoju będzie obojętną: człowiek to złamany, a złamany dla tego, ponieważ z dwóch stron podkopano jego głęboką, bezgraniczną, naiwną, ślepą wiarę w uczciwość i szlachetność tych, których sam serdecznie ukochał, żony i przyjaciela. Ten człowiek, stojący we drzwiach z oczami pełnymi niewysłowionego, niemego bólu jest też niby „species demonstranda“ ostatecznej tendencji autora.

W tej przedewszystkiem chwili, która, jakkolwiek na deskach tworzy koniec dramatu, jest właściwie początkiem istotnej tragedii, mimowoli zaczynając w smutnych rozważań się obrazach w duszy widza na temat „po tem, co zaszło, szczęścia w tym domu być nie może“ — w tej chwili widzimy w całej pełni, że adwokat turyński skoneypował ten swój utwór jako pewnym, powiedzmy odrazu, społeczno-obywatelskim celem służące plaidoyer.

„Serdecznych dziejów“, mimo wszystkie silne, a nawet wstrząsające szczegóły, nie pisał poeta, który, jeżeli tu wogóle mówić można o zadaniach, jedno ma tylko zadanie: wydobyć z duszy człowieka, tej niewyczerpanej krynicy tajemnic, jakieś nowe, dotychczas nieznanne jeszcze poruszenia, albo uciekający się do właściwości przystępniejszych, w nowem, indywidualnem wprowadzić je na deski oświetlenia.

Sam proces walki tych mniej lub więcej ukrytych czy jawnych poruszeń, będzie dla niego wystarczającym; zestawienie ich z wymaganiami codziennego życia w tym zamierze, ażeby, odpowiednio ugrupowane, wysuwały na czoło pewne tego życia potrzeby, pozostawi on innym, pozostawi artystycznemu rzemieślnikowi, do których, zdaje mi się, zaliczyć wypadnie i Giacosa.

Artystyczne rzemiosło nikomu nie ubliża, a i wartości pisarskiej niczyjej nie umniejsza, należy tylko do innej dziedziny, aniżeli twórczość prawdziwie poetycka. To też autorowi premiery sobotniej bynajmniej za złe nie mamy, gdy zapuszcza się w pokłady duszy, wyzyskane już do przesytu, i gdy wyniesiony stamtąd materiał ustawia w ten sposób, aby nie tylko hr. Fabricio Arciari i Emma Scarli, ale i wszyscy obecni w teatrze czuli, nie że przeniewierstwo małżeńskie jest czemś bolesnem samo przez się i choćby nawet w skutkach, ale że przeniewierstwa małżeńskie dopuszczając się niepowinnością, ponieważ skutki jego są, czy też stana się bolesnymi.

Na oko przeciwstawienie tych dwóch, niemal jednobrzmiących twierdzeń, wygląda na paradoks, zastanowiwszy się jednakże nad tem, czytelnik zrozumie różnicę pomiędzy dziełem poetyckiem, beztendancyjnym, a choćby najsubtelniejszą tendencyjną, bardzo nawet artystyczną robotą.

U Giacosa widnieje na pierwszym miejscu jedno: chęć zohydzenia tego rodzaju występku i dlatego wspominałem na czele niniejszej notatki, że przeżyliśmy wieczór pod znakiem moralnym.

Autor, kierując się zapewne myślą, że, wskutek codzienności tego rodzaju wypadków w świecie „cywilizowanym“, zatracamy mimowoli poczucie czy świadomość grzechu — nie posądzam go o to, aby sam mógł (w głębi duszy) stanąć na wyżynie, dostępną tylko dla geniuszów, na której niknie różnica pomiędzy grzechem a cnotą, a przeciw czemu dla użyteczności społecznej waleczyć musimy — otóż autor usiłował nagromadzić jak największą ilość przyczyn, uzasadniających zdradę małżeńską jako coś złego, brzydkiego, a i bolesnego.

Nie wystarczy mu, iż żona łamie przysięgę i że przez to samo popełnia niegodziwość czy zbrodnię, jak kto chce, względem (czyżby już tę koncesję) ufającego jej męża, ale musi koniecznie nieuczciwy postępek spotęgować przez to, że z męża czyni człowieka szlachetnego, żyjącego tylko dla żony, dziecka i przyjaciela.

Tego mu jednak za mało dla odstręczenia ludzi od grzechu — ohydę jego trzeba wymalować jeszcze jaskrawiej:

Pani Emma krzywdzi męża z człowiekiem, którego zdradzony uważa za swego przyjaciela i któremu świadczy przyjmowane przezeń dobrodziejstwa.

Ala i na tem nie koniec: Giacosa wprowadza jeszcze i dziecko w grę; patrzcie, powiada, niewierne żony! Jeżeli dobroć i zacność męża (nie mówiąc już o przysiędze, złożonej przed ołtarzem) nie może

być tamą dla waszej zbrodniczej czy brzydkiej namiętności, to względ na dziecko powinien skierować kroki wasze w stronę — cnoty.

I ten argument przemawia — na razie do pani Scarli, czy jednak siła jego dowodowa będzie powszechną, o tem wątpi Kościół boży.

Oczywiście, że takiemu wybornemu zresztą rzemieślnikowi (w szlachetnem znaczeniu), jak Giacosa, było łatwo o wywołanie, tą kumulacją kolizyj moralnych, kilku bardzo silnych, wstrząsających, choć grubych efektów dramatycznych, z którymi autor, piszący dla sceny, zawsze liczyć się musi, jeżeli chce mieć i najprzeciętniejszych widzów za sobą, a w dzisiejszych warunkach, (które nie zmieniają się ani jutro ani pojutrze) tylko dla tych dramaty pisać się powinno, jeżeli się pragnie mieć tak zwane powodzenie na scenie; ludzie głębsi desek nie potrzebują; czytając jakiś utwór, łatwo sobie w wyobraźni ukształtują bezpośredni teren działania, który da im więcej wstrząśnięć, a przynajmniej nie mniej, niż wyszukaną, bez sztucznych wąsów obić się nie mogącą twarz pośrednika-aktora.

Dramat pominędy hr. Fabricio Arciari i adwokatem Scarlim i jego żoną, dramat wstrętnego kłamstwa z jednej, a naiwnej wiary z drugiej strony wywołuje wrażenie podpatrzonego uczynku nie tylko przez zręczne, nawet czasami głębsze uprawdopodobnienie postępku, ale także i przez niewyszukane, szare, powszednie tło, na którym się rozgrywa, tło interesów adwokackich, obrachunków kuchennych, sprawianie przyjemności żonie i dziecku, które jednak wyglądają czasami nie jako rzeczy naturalne, ale jako wymyślone przez autora dla dokładniejszego jeszcze odmalowania dobroci zdradzonego męża, (np. materya na suknię etc).

Są to drobnostki, ale charakteryzują Giacosa nie jako istotnego twórcę, lecz, jak już kilkakrotnie powiedziałem, jako dzielnego rzemieślnika. Natomiast jednego darować mu nie można — wprowadzenia zmodernizowanego, co prawda, ale zawsze najlichszym policyjno-obywatelskim romanssem zatracającego intryganta. Jest nim ojciec Fabricia, hr. Hektor Arciari, indywidualizm z pod ciemnej gwiazdy, bulaka, oszust, karciarz i uwodziciel, człowiek, który — i tu rzemieślnictwo Giacosa wychodzi już w całej pełni i to w swej stronie arcyjemnej — umiał skupić w swym ręku wszystkie nici dramatu, który bez niego istniećby nie mógł: on dał podwaliny całemu rozwojowi scen, sfałszowany przezeń weseł (!) stał się źródłem wszystkich najważniejszych, najistotniejszych kolizyj, a nawet reflektorem, służącym do oświetlenia pocziwego charakteru Scarlego (i w tem mamy znowu dalszą cechę rzemiosła).

„W wileczym dole“ Jana Vergi głównym motywem sztuki jest również zdrada małżeńska. Sycylijski wieśniak Carlo, podejrzując swą żonę o wiarołomstwo, bierze ją na tortury opowiadaniem o zasadzce, jaką właśnie urządza na — wilka. Żona czuje, że tym wilkiem jest nie kto inny, tylko jej kochanek, a wileczym dołem, w którym ma za chwilę rozegrać się tragedia, jest własne jej mieszkanie, gdzie wiejski Don Juan, Mario Belami, znajduje się w jej sypialni. Carlo dokonuje swej pomsty i wraz z dwoma, przez Maria skrzywdzonymi sąsiadami, zabija gacha.

I ten utwór jest — moralnym (jakby się uwzielił), czuć mianowicie zamiar autora, polegający na wykazaniu, że do wiarołomstwa zdolne są tylko natury samolubne, marne, zmiar, wybijający się na wierzech w scenach ostatnich, kiedy przed grozą blizkiej śmierci, śród najohydniejszych wymówek i objawów najpospolszego tchórzostwa, jedno zwala na drugie. Obraz, będący jakby echem „Rycerskości wieśniaczej“, posiada mimo to koloryt żywy, gorący, patrzy się nań z zajęciem.

JAN KASPROWICZ.

TO I OWO.

Kobiety w tramwajach lwowskich.

Pod napisem: „Jeden z rysów fizjonomii Lwowa“, nadesłała nam jedna z autorek, kryjących się pod męskim pseudonimem, następujące uwagi: „Czytając w „Słowie Polskim“ od czasu do czasu: „Na marginesie“, notatki o zwyczajach i obyczajach życia zewnętrznego Lwowa, przypomniałam sobie pobyt mój w stolicy naszej w maju b. r. i pewien rys charakterystyczny fizjonomii tego olbrzyma, który mnie wówczas zastanawiał.

„Istocie przywykłej do cichego życia — życia kontemplacyi na wsi, wydał się oczywiście zgiełk i ruch nieustanny grodu, czemś przestraszającym, rozbijającym spokój myśli i ducha... A jednak — w owym zgiełku pulsuje życie wielkiej pracy ducha; w owym zgiełku praca umysłowa ma swoje ogniska...

„A istocie, przywykłej stąpać po miękkiej murawie wioski lub po ścieżkach leśnych, trudno i ciężko było biegać po bruku wielkomiejskim; lecz na cóż trudzić się w spiekocie uciążliwym chodem, mając tramwaje elektryczne na usługi swoje? Ruch mój przeważnie ograniczał się też na szybowaniu w przestrzeniach Lwowa tramwajami, w odwiedzinach krewnych, znajomych, i poroządzanych po filiach pocztowych koleżanek.

„I oto, co się powtarzało w owych kłatkach tramwajów co dzień przez trzy dni mych kursów, z czego myśl nie umiała zdać sobie sprawy, obserwacya zaś po imieniu tego nazwać nie chciała...

„Tramwaje przepełnione, przeważała w liczbie jadących, połowa rodzaju ta... silniejsza, która śnać świadoma swej przewagi siły, zachowywała się tak, jak przystoi na panów świata. Dobiegłszy do tramwaju, wtłoczywszy się do klatki, o znalezieniu miejsca gdzieby się bodaj przyczepić dla wytchnienia ani myśli na razie. Lecz natychmiast, panie powstały (i???) robiąc miejsce przybywającym. I to się powtarzało na każdej (i???) stacyi. Panie ustępowały swych miejsc — a trzymając się pasów, rączek, kółek wiszących od sufitu, stojąco odbywały podróż swoją. Tylko panowie świata nie uważali za obowiązek choćby dla onej kurtuazyi wielkomiejskiej zrobić miejsce kobietom. Ani jeden z panów nie zrobił nawet ruchu dobrej chęci grzeczności, bądź jak bądź obowiązującej przecież... Nie — siedzieli spokojni, z podniesionym nad czoło cylindrem, kapeluszem, oparci na laskach, parasolach, wodząc wzrokiem obojętnych dżentelmenów jak to starsze i młodsze panie, panienki, wyręczają ich... Przy pierwszym popisie tego rodzaju, przyszło mi na myśl: może to Anglię?... Lecz żadnemu Baedeker nie wyglądał z kieszeni — no i zresztą sam typ mówił za siebie: Galicyanin...

„Więc w czem szukać przyczyny tej demonstacyi tak już we Lwowie utartej, że przyjmowano ją jakby przywilejem... Może to „równouprawnienie“ na szerokim świecie zastosowanie swoje zaznacza, przynajmniej mężczyznom tak bierną rolę! Mój Boże — jakież to postępy — a jeno człowiek osadzony na posterunku swej służby, zacołany w swym jarze głębokim zielonym, nie wie, co się to za rzeczy dokonują na świecie — w środowisku ludzi, cywilizacyi, kultury...

„I przysłała mi na myśl owa „pogłębiająca“ powieść Wellsa: „Gdy śpiący się zbudzi“... Bo jakby z letargu wieków zbudzony duch mój patrzył na owe obrazy — na obrazy nowych zwyczajów i obyczajów Lwowa... Jan Oksza“.

List powyższy otrzymaliśmy w chwili, kiedy jeden ze współpracowników wręczał nam artykuł p. t. „Tramwaje lwowskie“, oparty na danych urzędowych, a stwierdzający między innemi fakt niesłychanego przepełnienia w wozach lwowskiej kolei elektrycznej. Pokazał mi list a „indywiduum“ to że „spuchniętym“ jednym bokiem paletota od rozmaitych statystyk, z wyrzniętą na twarzy znamięm wrodzonej drażliwości (podkreślamy to, aby zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność wobec gniewu piękniejszej połowy... Lwowa) przeczytało uwagi p. Okszy i ze zgrzytliwym uśmiechem, kilku pociągnięciami pióra nakreśliło następującą odpowiedź:

Przedewszystkiem muszę stwierdzić, wbrew pesymistycznym twierdzeniom pana Okszy, a właściwie pani Okszy, muszę stwierdzić, że właśnie we Lwowie jak nigdzie indziej my — brzydsza pleć — jesteśmy w tramwajach uprzejmi dla pań. W takim Wiedniu, a nawet w Krakowie poprostu nikomu ani przez myśl nie przyjdzie wstawać z siedzenia dlatego, że do tramwaju wsiada jakaś pani. Dzieje się tak może dlatego, że tam wsiadać nie wolno, kiedy wóz do pewnej określonej miary zapełniony, dla każdego zatem jadącego jest dość miejsca.

A więc przepełnienie tramwajów lwowskich winno jest, że we Lwowie jest inaczej, że nareszcie mężczyźni lwowscy zaczynają być trochę mniej grzeczni?

Tak przepełnienie — ale trzeba zaraz dodać, że byłoby ono i mniej przykre i mniejszem nawet, gdyby nie kobiety.

Ja wprawdzie jestem „okrutnym“ przyjacielem kobiet, a szczególnie Lwowlanek, z całą stanowczością przykładałam się do zdania, że to są „nasze anioły“, ale proszę tylko się przypatrzeć, jak się te „anioły“ zachowują w tramwaju.

Jedzie n. p. wóz tak wypełniony, że zdaje się, iż jest czerwony tylko z wielkiego napięcia, od którego mu ledwie boki nie pękają. Na przedniej tylko platformie, stosownie do przepisów zupełnie swobodnie: siedzą trzy osoby, między niemi jeden „anioł“. Wóz staje, w tej chwili, „anioł“ zrywa się, weiska się do zapełnionej szczerlnie klasy pierwszej, przechodzi tryumfalnym szpalerem nadeptanych nagiętków, syczących ust i skrzywionych twarzy męskich, przeciska się przez jeszcze pełniejszą klasę drugą, a wreszcie do niemożliwości przepełnioną platformę tylną, wygniata się na ulicę, na którą o wiele prędzej byłoby dostać się wprost z platformy przedniej.

To jest fakt „panie Oksza“, fakt najfaktyczniejszy, na który mógłbym przytoczyć świadków wiele „niepodejrzanych“ o stronniczość, bo z pomiędzy — kobiet!

Nasze Lwowlanki tak dalece nie myślą o tem czy komukolwiek nie zrobią przykrości w tramwaju, że chociażby ktoś z mężczyzn n. p. był chory, lub przechodził niedawno operacyę nogi, uważają każde miejsce siedzące za swoją własność, z której obowiązkowo należałoby wyrzucić mężczyzn z chwilą ukazania się „anioła“.

Tem zapatrywaniem jedynie tłumaczyć się da ustęp listu p. Okszy o „odstępowaniu przez kobiety miejsc siedzących mężczyznom“, autorka bowiem chyba nie przypuszczała, aby ktoś jej uwferzył, że naprawdę kobiety wstają z siedzeń, aby zrobić miejsce mężczyznom!

To zapatrywanie „naszych aniołów“ jest też powodem niemożliwego przepełnienia naszych tram-

ważów. Mężczyzna bowiem postęcha, jeżeli konduktor mu powie: „Przepraszam — już zapelnione“. Kobieta z reguły udaje że nie słyszy, wciska się gwałtem, bo i cóż jej to szkodzi, że kilku lub kilkunastu mężczyzn będzie się jeszcze bardziej cisnąć i wzajemnie sobie nadeptywać na odciski? Jej będzie tak wygodnie, jakby tramwaj był zupełnie pusty, bo jest pewną, że ktoś z siedzących ustąpi jej swego miejsca.

Niema się więc dziwić, jeśli od czasu do czasu mężczyznom tego za dużo i wzięwszy „na odwagę“ siedzą demonstracyjnie wobec takiego gwałtem wciskającego się „aniola“. Trzeba sobie tylko tę demonstrację przetłumaczyć na słowa, a okaże się, że mówi nam:

„Jeśli wóz pełny, to nie trzeba wsiadać!“

Kalendarz „Słowa Polskiego“ na rok 1904.

wyszedł z pod prasy

jest do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“

Cena egzemplarza w oprawie 1 k. 20 h.,

z przesyłką 1 k. 40 h.

(w opasce poleconej 1 k. 60 h.)

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— **Kolejowy ruch świąteczny.** Ze względu na większy ruch osobowy z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i w celu umożliwienia dogodniejszej jazdy podróżnym, kursować będą dnia 22 i 23 b. m. między Lwowem i Krakowem nadzwyczajne pociągi osobowe i tak:

Dnia 22 i 23 b. m. pociąg pociąg nr. 8, odchodzący ze Lwowa o godz. 2 m. 25 pop., a przychodzący do Krakowa o godz. 9 m. 25 wiecz., dnia 22 b. m. pociąg osobowy nr. 11/II. odchodzący z Krakowa o godz. 11 m. 5 w nocy, a przychodzący do Lwowa dnia 23 b. m. o godz. 9 m. 10 przedp. Pociąg pociąg nr. 8 zatrzyma się na stacjach: Gródka, Sadowej Wiszni, Mościskach, Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Łańcucie, Rzeszowie, Sędziszowie, Ropczycach, Dębicy, Tarnowie, Słotwinie, Bochni i Podgórzcu. Pociąg zaś osobowy nr. 11/II. we wszystkich stacjach z wyjątkiem Woli rzędzińskiej i Rodatyczach. Pociąg pociąg nr. 8 łączy się w Krakowie z pociągiem pociąg nr. 4 do Wiednia. Czasy przyjazdu i odjazdu powyższych pociągów podane są według zegaru środkowo-europejskiego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie** W sobotę dnia 12 b. m.: Insp. szkół średnich dr. L. German: „Byron i byronizm“. Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 1. 6. Początek o godz. 5.

Wykład prof. dra J. Siemiradzkiego nie odbędzie się.

— **Z życia młodzieży.** V. Posiedzenie „Kółka literackiego“ odbędzie się „Czytelnia akademicka“ w niedzielę z następującym porządkiem dziennym: Odczyt akademika St. Sołtysa „O powieści „Na srebrnym globie“ Żuławskiego“; odczyt akad. Kretza: „O poezjach Kazimierza Zawistowskiej“. Początek o g. pół do 4 popołudniu.

Posiedzenie „Kółka społecznego“ Tow. akad. „Związek“ odbędzie się w sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt akad. Karola Einauglera p. t. „Społeczna interpretacja darwinizmu“.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godzinie 6 w sali instytutu archeologicznego na Wszechnicy.

Posiedzenie naukowe Tow. ludoznawczego we Lwowie odbędzie się 12 b. m. (w sobotę) o 6 wieczorem w sali botanicznej Uniwersytetu (I. piętro).

Walne zgromadzenie członków „Kapeli Narodowej“ odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa ulica Ormiańska 1. 29 III. piętro.

— **Wieczorki i zabawy.** W Kasynie miejskim we wtorek 15 b. m. o godz. 7 wieczorem „Wieczór śmiechu“. Bilety od soboty.

„Skala“ lwowska urządza w niedzielę, t. j. 13 b. m., przedstawienie amatorskie na dochód inwalidów, wdów i sierót. Początek o g. 7 w.

„Czytelnia kolejowa“ urządza wieczór śmiechu w niedzielę 13 b. m. o 8 wieczór.

— **Toynebeehala we Lwowie.** W sobotę dnia 12 grudnia odbędzie się wykład z demonstracjami dr. Müllera o szkodliwych i nieszkodliwych organizmach w naturze, a w niedzielę dnia 13 grudnia wykład dr. Gralla „O Machabeuszach“. Początek wykładów punktualnie o godzinie pół po 8 wieczorem. Sala wykładowa mieści się przy ul. Stanisława 1. 5, II. p.

— Teatry:

Teatr miejski:

W piątek po raz pierwszy (wzniesienie): „Safanduly“ (Les ganaches), komedia w 4 aktach Wiktorina Sardou.

W sobotę po raz trzeci: „Aida“ opera w 4 aktach (7 odsłonach) Józefa Verdi'ego. Trzeci gościnny występ Józefiny Kurtzówny i Władysława Leliwy, artystów opery warszawskiej.

W niedzielę o godz. 3 1/2 popołudniu (po cenach dramatu) „Dziesięć cór na wydaniu“ operetka w 1 akcie Souppe'go: nastąpi „Divertissement baletowe“ — zakończy: „Pan Choufleuri przyjmuje“ operetka w 1 akcie Jakóba Offenbacha.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczór po raz trzeci: „Skapiec“, komedia w 5 aktach Moliera. Rozpocznie po raz drugi: „Jak liście z drzew stracone“, obraz dramatyczny w 1 akcie przez Jana Ładę.

Teatr ludowy:

W sobotę 12 b. m. o godz. 3 1/2 popołudniu, przedstawienie dla młodzieży po cenach znizowanych: „Belweder“, sztuka w 5 aktach przez Bolesławca.

W sobotę wieczorem o godz. 7 1/2 drugi występ p. Zofii Czaplińskiej: „Miłostki“, sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera.

W niedzielę 13 b. m. o godz. 3 1/2 popołudniu: „Roznosicielka chleba“, sztuka w 8 obrazach przez Montepina.

W niedzielę 13 b. m. o godz. 7 1/2: Trzeci występ p. Zofii Czaplińskiej: „Dwór we Władkowicach“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

— **Kolej państwowa a język polski.** Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na systematyczne lekceważenie języka polskiego ze strony kolei państwowych w stosunku do publiczności. To z okrogu tej to owej dyrekcji kolejowej donoszono nam o systematycznie powtarzających się wypadkach wysyłania do publiczności pism niemieckich, używania blankietów niemieckich, ruskich, rumuńskich byle nie polskich. Przysłać trzeba, że dyrekcja wobec każdej takiej notatki zachowywała się bardzo lojalnie, wytaczała dochodzenia i zawiadywały nas o ich wyniku z zapewnieniami że tego rodzaju pomyłki już się na przyszłość nie powtórzą.

Widocznie jednak najlepsze chęci dyrekcji paraliżowane są przez podwładne organy, które prowadzenie rozwinięły w formalny system. Ze o systemie w tym wypadku mówić można i należy, świadczy sprawa druków kolejowych. To, że na wszystkich jest tekst niemiecki, nie dziwnego, wobec tego, że język niemiecki jest ciągle jeszcze urzędowym na kolejach państwowych. Ale nie zdarzyło się nam spotkać blankietów niemiecko-polskich, chociaż są niemiecko-ruskie, niemiecko-rumuńskie i niemiecko-rusko-rumuńskie. Nawet blankiety, na których język polski niby Kopciuszek bodaj jako trzeci był uwzględniony, jakoś zniknąć poczynają. Jeden ze znanych kupców lwowskich donosi nam up. że już kilkakrotnie w całym Lwowie nie był w stanie dostać polskich kolejowych listów frachtowych tylko ruskie. Cel metody łatwy do odgadnięcia: zmusza się Polaków do kupowania blankietów ruskich, aby potem w statystycznym zestawieniu wykazać ich przewagę, z czego politycy ruscy jak zwykle nie omieszkają wyciągnąć daleko idących konsekwencji. Z tego wynika, że w Galicji musimy walczyć na wielu polach już nie o równoprawienie języka polskiego z niemieckim i ruskim, ale wprost o niepomiatanie nim... Sprawa ta powinna się zająć czynnik powołane, szczególnie Izba handlowa i przemysłowa.

— **Panslawizm i spoistość Rosyi.** Z powodu artykułu pod powyższym tytułem zwracając nam uwagę, że właściwym informatorem Reclusa o sprawach narodowościowych Galicji był nieżyjący już dziś radykalny ukraińiec i były profesor uniwersytetów kijowskiego i sofijskiego Michał Dragomanow. On to właśnie opracowywał dział poświęcony Galicji w wielkim dziele geograficznym Reclusa.

— **Towarzystwo kobiet ruskich we Lwowie.** Pod nazwą powyższą zawiązane zostało w mieście naszym z inicjatywy moskalofilskiego zjazdu kobiecego, odbytego w marcu, Towarzystwo, które świeżo otrzymało zatwierdzenie namiestnictwa. Zadania Tow. rozciągają się na całe państwo i są bardzo rozległe, a więc rozszerzanie dzieł i pism dla kobiet i dzieci, urządzanie odczytów i koncertów, zakładanie ogródków froeblovskich, elementarna nauka prywatna, zakładanie szkół zawodowych, otwieranie ochronek i domów pracy dla kobiet i dziewcząt itd. Mężczyźni wchodzić mogą do Towarzystwa jako członkowie wspierający. Towarz. może zakładać filie (Kola) na prowincyi. Komitet tymczasowy zwraca się w odeszwie, umieszczonej w „Halyczaninie“, do wszystkich „russkich“ (przez dwa s) galicyan i bukowinczyków, a także „rodaków z państwowej Rusi“ (tj., mówiąc po prostu, Rosyan) o popieranie Towarzystwa.

— **JE. ks. arcybiskup Bilczewski** przybył wczoraj wieczorem do Sodalicyi Maryańskich w celu poświęcenia ich nowej siedziby. Oczekiwany u bramy gmachu (przy ul. Jagiellońskiej 1. 3) przez konsultę Sodalicyi męskich i powitany podniosłymi słowy ks. Piątkiewicza, dokonał ks. arcybiskup czynności obrzędowej.

dowej, zaczęł wygłosić długą przemowę, w której wskazał pole działania zebranym w liczbie 400 członkom Sodalicyi żeńskich i męskich. Z tych ostatnich odznaczył JEminencya szczególnie Sodalicyę akademicką, złożoną ze słuchaczy uniwersytetu i politechniki, którzy oświadczyli gotowość zająć się pomiędzy najniższych i najuboższych i podjęcia wśród nich pracy religijnej i obywatelskiej. Na podziękowanie złożonemu ks. arcybiskupowi przez prezesa Sodalicyi starszych panów, br. Dorinusa, zakończyła się uroczystość.

— **Doniosły wynalazek.** Przed niedawnym czasem donieśliśmy o skonstruowaniu przez p. Jakóba Sebastjana ze Lwowa nowej maszyny rolniczej, mianowicie „kartoflarki“ czyli „kopaczki kartofli“, zapowiedzieliśmy też, że po dokonaniu prób pomówimy jeszcze o tym wynalazku. Owóż — jak nam obecnie donoszą — próby wspomniane wypadły korzystnie, a rezultatem ich jest szereg świadectw, które otrzymał wynalazca, jak od zarządu dóbr Stronibaby p. Wł. Obertyńskiego, od inspektoratu Kółek rolniczych, od prof. K. Micińskiego z Dublan i t. d. Według prof. M. w 10 godzinach pracy kartoflarka p. Sebastjana przekopie może 2 1/2 do 3 morgów. Wielką również zaletą tego nowego polskiego wynalazku jest według przytoczonych świadectw to, że kopaczka wymaga tylko zaprzęgu czterech koni i tylko trzech lub czterech ludzi do obsługi.

Maszyna składa się z rodzaju pluga wzruszającego ziemię i dźwiga, przez który ziemniaki dostają się do rynny, z której obracające się łyżki, rozstawione na łańcuchu, zabierają je. Podczas czynności zbierania kartofli z grządkki aż do wsypania ich do koszu, zostają one odcięte od gałęzi, traw i różnych roślin obcych i oczyszczone z ziemi. Kopaczka wykonuje więc czynności, których dotąd żadna maszyna nie wykonywała i które mimo wszytkich użytych maszyn trzeba było pracą ręczną wykonać.

— Bratnia pomoc słuchaczy Politechniki.

Wczoraj odbywało się w dalszym ciągu walne zgromadzenie członków „Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki“. Dyskusję nad sprawozdaniem wydziału rozdzielono na dwie części: administracyjną i reprezentacyjną. W dyskusji nad sprawozdaniem z działalności ustępującego wydziału na zewnątrz, p. Haluch przedstawił toczącą się walkę wśród młodzieży akademickiej, w której ustępujący wydział stał na stanowisku na wskroś partyjnym i odegrał rolę dolewającego oliwy do ognia. W stosunkach z „Czytelnia akademicka“ oparł się na opinii wielu polsko-żydowsko-ruskiego. Mowca postawił wniosek nieudzielenia absolutorium za część reprezentacyjną. Po wygłoszeniu dłuższej mowy, rzucającej się na kierunek wszechpolski wśród młodzieży przez p. Hasklera, wybrano mowców generalnych. P. Śliwiński na wstępie zbijał rzeczowo wywody poprzednika szeroko omawiając nietolerancję socjalistów, wskutek, której ogół techników usunął się musiał od działalności w towarzystwie, czego wpływem jest niebawmy zastój w życiu młodzieży politechnicznej. Mowcy ze strony przeciwnej pp. Milko i Dowiarowicz szeroko omawiali historię towarzystwa i jego stan obecny, przychem dowiedzieliśmy się, że kierunek socjalistyczny już od 42 (!) lat panuje na politechnice. Punktem kulminacyjnym walnego zgromadzenia było przemówienie p. Wirstleina, który poddał druzgocącej krytyce reprezentacyjną część sprawozdania ustępującego wydziału. Wniosek o nieudzielenie absolutorium ustępującemu wydziałowi przyjęto 248 głosami, przeciw 221. Od głosowania wstrzymało się 17 obecnych. Na tem odroczone zgromadzenie do soboty.

— **Od p. Leliwy.** obecnego pierwszego tenora opery lwowskiej otrzymujemy list następujący: „Prze-czytawszy w paru dziennikach zamieszczone uprzejmie wzmianki o mnie proszę o udzielenie mi miejsca na łamach swego poczytnego pisma, w celu ich uzupełnienia. Mianowicie, zdanie, że jestem śpiewakiem młodym, „bardzo młodym“, że przed rokiem byłem studentem uniwersytetu, a od kilku miesięcy śpiewam na scenie warszawskiej — potrzebuje wyjaśnienia. Jakkolwiek ostateczne egzamina zdawałem w maju r. b., występując jednocześnie i to dość często w Teatrze Wielkim, to jednak karierę artystyczną rozpocząłem jeszcze na drugim kursie prawa, śpiewając w Saratowie i Moskwie. Będąc na trzecim kursie, cały sezon zimowy występowałem w Kijowie, a wiosną w Warszawie, ostatni zaś rok studiów uniwersyteckich wypadło mi połączyć z pracą sceniczną w Warszawie na stałe. W przeciagu tych 3 lat śpiewałem w następujących operach: „Halca“, „Aida“, „Rigoletto“, „Traviata“, „Hugonoci“, „Prok“, „Tanhäuser“, „Dama pikowa“, „Gioconda“, „Pajace“, „Carmen“, „Favorita“, nie licząc oper rosyjskich. Uczyłem się 5 lat u p. Mossiniego w Kijowie, partyo-studyowałem z Vidalem w Medyolanie, w zeszłym roku korzystałem ze wskazówek Myszugi a w tym roku Jana Reszkego.“

— **Odczyt p. G. Dauchot,** wygłoszony wczoraj w Związku naukowo-literackim, zainteresował w wysokim stopniu liczną zebranych słuchaczy. Prelegent w treściwym wykładzie pragnął zaznajomić publiczność polską ze współczesnym ruchem socjalistycznym we Francji, idącym w parze z coraz wydutniejszą dążnością do decentralizowania życia publicznego na korzyść

„Na Gwiazdkę“

Nowości w Zabawkach

10749 3

Specjalny magazyn

jakoteż towary galanteryjne po nadzwyczaj niskich cenach poleca

Zabawek dzieciennych 6 ul. Hetmańska 6.

provincyi. Uprosiłszy p. Dauchot, aby zechciał na ten sam temat napisać dla „Słowa Polskiego“ artykuł, dlatego nie streszczamy dzisiaj obszerniej odczytu. Po odczycie wywiązała się pouczająca dyskusja z prelegentem. Zainicjował ją dr. Zygmunt Baliński z Krakowa, znany w literaturze francuskiej ze swoich prac socjologicznych. Uwagi jego stanowiły osobny, nader ciekawy, wykład, wygłoszony nadto w pięknej francuzczyźnie. Prelegentowi p. Dauchot zebrani serdecznie dziękowali za wykład, w czym wyrażono wdzięczność za pełne życzliwości nczucia jego dla Polaków.

— **Z tragedyi zaułków.** Przed kilku dniami donieśliśmy o samobójczym skoku z piętra w gmachu policyjnym niejakiej 22-letniej Heleny Zaczekiewicz i o ciężkim jej pokaleczeniu się. Historia tego faktu jest następująca: Helena Zaczekiewicz miała przeszłość nie bez skazy, ale przed kilku laty poznała nocnego portjera hotelowego Franciszka N. i porzuciła zupełnie swe wstrętne rzemiosło. On zarabiał jako dozorca domu, portyer, ona najmowała się do prania w hotelach i domach prywatnych. Przed kilku tygodniami otrzymali oboje służbę w nowo otwartym hotelu przy ulicy Żółkiewskiej, on posadę portjera, a ona dozorczyń domu. Wszyscy uważali ich za małżeństwo, co tem bliższem było prawdy, że zaraz po świętach Bożego Narodzenia zamierzali wziąć ślub.

W piątek ubiegły posprzeczał się N. z hotelarzem, który rozszłoszczony na niego kazał obojgu, nie zapłaciwszy im, o g. 9 w nocy natychmiast bez wypowiedzenia wynosić się z domu i zawezwał pomocy swego znajomego agenta policyjnego D. Agent widząc, że siłą nie wyrzuci ich z pomieszkania i wiedząc, że do tego nie ma prawa, zemdlił się przynajmniej w ten sposób, że przypomniał sobie przeszłość Heleny Z. przyaresztował ją za „nieprzestrzeganie przepisów policyjnych“ — i zaprowadził na policyję, gdzie następnego dnia rano pomimo prośb jej i zaklinań, że chce uczciwie żyć, pomimo prośb jej narzeczonego, wystawiono jej hańbiącą książeczkę i skazano na 4 dni aresztu.

Nieszczęśliwa wyszedłszy pod eskortą żołnierza na ganek, rzuciła się z rozpaczą z piętra i uległa straszliwemu pokaleczeniu. Zawezwane telefonicznie pogotowie stacyi ratunkowej opatrzyło ją prowizorycznie, poczem odwieziono ją do szpitala, gdzie skonstruowano skomplikowane złamanie ręki prawej i otwarcie stawów, skomplikowane złamanie lewego podudzia i przedarcie arteryi lewej nogi. Stan nieszczęśliwej bardzo groźny. W najlepszym razie wyjdzie ze szpitala zupełną kaleką.

Czy i wtedy agenci policyjni nie pozwolą jej wrócić na drogę uczciwego życia?

Kronika policyjna. Wczoraj dał się poznać po raz pierwszy policyi lwowskiej trzynastoletni Mojżesz Lewites vel Grünas, a pierwszy ten występ jego, aczkolwiek nieudany, świadczy o niepospolitych zdolnościach. Grünas, przyjęty do służby przez kuśnierza Abrahama Glasa, rozpatrzywszy się należycie w stosunkach domowych, wstał onegdaj o godz. 8 w nocy, otworzył szafę i spakowawszy bieliznę i ubrania w tłumok, zabrawszy 11 koron gotówką, drapnął w nocy do miasta. Utalentowanego chłopaczka zawiodły jednak opłakane stosunki handlowe, nie mógł bowiem nigdzie sprzedać skradzionych rzeczy i musiał czekać do rana. Rano, zbudził się jego chlebodawca, i zauważył kradzież i ucieczkę Mośka, nie pośpieszył tam, gdzie skradzione rzeczy kupują, to jest na pl. Rybi. Przeczucie go nie zawiodło, schwytał bowiem Mośka i odebrał mu wszystkie rzeczy prócz kapelusza, który miał utalentowany chłopaczek zgubić podczas nocnej wyprawy. — Z gmachu administracji podatkowej przy pl. Cłowym, skradł jakiś „klient“ urzędu podatkowego wisząc w przedpokoju płaszcz jednego z funkcyjaryuszów urzędu, p. Bolesława Jaworskiego. — Wczoraj aresztowano wydalonego na zawsze ze Lwowa Stanisława Smakowskiego. Przy rewizji znaleziono przy nim sfałszowaną książkę robotniczą, do której miał mu przepisywać fałszywe świadectwa jakiś pisarz pokątny, urzędujący nocami po szynkach i kawiarniach lwowskich. — W mieszkaniu Marceli Celerzyńskiej przychwycono na kradzież spodnicy 76 lat liczącego Stanisława Franciszkiewicza. Schwytył go jeden z sąsiadów Celerzyńskiej podczas ucieczki z mieszkania. — W domu pod l. 3 przy ul. Brąsewskiej skradziono lokajowi Michałowi Piszczkowi wiszącą w otwartym przedpokoju futerkę, podobnie białymi baranami. — W domu pod l. 12 przy ul. Piłnickarskiej rozbito piwnicę Rebeki Krammer, żony kupca i skradziono kilka butli z sokami i nalewkami.

□ **Kroniczka krakowska.** † Dr. Gustaw Romer, dyrektor-referent krakowski „Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń“, jak doniosły wczorajsze telegramy, zmarł nagle poprzedniej nocy na udar sercowy. O godzinie 1 w nocy rodzina i służba Gustawa Romera słyszała z pokoju, zajmowanego przez niego, charczenie, ale sądzono, że jest to zwykłe chrapanie we śnie, i dlatego nikt nie wszedł do jego sypialni, gdzie dopiero o godzinie 7 rana, gdy nie wychodził z sypialni, znaleziono go bez życia. Ś. p. dyrektor Romer wczoraj jeszcze wieczorem brał udział w obiedzie u ks. kardynała, podczas którego skarżył się już na niepokój i osłabienie, które, jak się pokazało, były zwiastunami śmierci. Ś. p. Gustaw Romer godność dyrektora-referenta Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń piastował od kilku lat — rozwijając na tem stanowisku energiczną i pożyteczną działalność. Był też w ubiegłych kadencjach posłem na Sejm krajowy z wielkiej posiadłości okręgu nowosądeckiego, podczas ostatnich wyborów do Sejmu nie kandydował więcej, a mandat jego objął dr. Mars. Przed kilkunastu laty ś. p. Romer myślał o karierze naukowej i był jakiś czas docentem prawa rzymskiego w uniwersytecie Jagiellońskim. Zmarł, licząc lat 58 życia.

□ **Frysztat.** (Zasądzenie redaktora.) P. Friedel, wydawca i redaktor „Głosu ludu śląskiego“ w Frysz-

cie, skazany został w ubiegły czwartek, na mocy wyroku sądu przysięgłych, za obrazę niejakiego Stankusza z Frysztatu na dwa tygodnie aresztu. Stankusz dopatrzony się obraży w artykule „Głosu“, w którym twierdzono o nim, że wpływał na leśniczego miejskiego Jelenia, aby mu drzewo przy kupnie inaczej obliczył, jak innym przy licytacji. Na korzyść oskarżonego zeznało dwóch świadków, twierdząc, że słyszeli, jak Stankusz żądał tego od leśniczego, inni natomiast zapewniali, że nie mógł on wogóle takiej propozycji uczynić Jeleniowi. Ponieważ trybunał odrzucił szereg świadków odwoławczych, obrońca oskarżonego, dr. Kreisel, zgłosił zażalenie nieważności. Rzecznik Stankusza, adwokat Demel, żądał stanowczo ukarania oskarżonego, który „małi stosunki frysztańskie i odważył się w tem niemieckiem mieście założyć pismo polskie!“

□ **Stanisławów.** (Owacy dla Łyseńki.) Narodowy kompozytor ruski Łyseńko, którego 35-letni jubileusz działalności na polu muzyki narodowej tak uroczysto święcili Rusini lwowscy, przybył w środę popołudniu do naszego miasta, gdzie był przedmiotem gorących owacyj ze strony towarzystw i instytucyj ruskich. Na pociąg lwowski, który miał przywieźć jubilatę, oczekiwali na dworcu delegaci „Bojana“, „Instytutu ruskich dzieł“, Towarzystwa straży pożarnej „Sicz“ z Woleczyńca i t. d. Wysiadającego w otoczeniu kilku towarzyszy podróży kompozytora powitał imieniem „ruskiej Besidy“ dr. Janowicz, a złożony hołd imieniem Rusi podkarpackiej zaprosił go do „Besidy“, gdzie odbył się na cześć gościa obiad, w którym wzięło udział około pięćdziesięciu gości. Łyseńko opuścił wieczorem Stanisławów, dążąc do Czerniowiec, żegnany gorąco przez tutejszą ruską publiczność.

□ **Przeworsk.** (Dojazd do kolei). Od jednego z mieszkańców miasta otrzymujemy w imieniu wielu znów gorzkie skargi na drogę między stacją a miastem, która jest plagą ludności miejskiej i okolicznej. Błoto po kolana i brak deptaku dają się wszystkim we znaki; apelują więc do odpowiednich władz z prośbą przynajmniej o urządzenie chodnika wzdłuż tej drogi i jakie takie oświetlenie.

□ **Szczerzec.** (Smutny koniec bandyty). Wokolicy Szczerca grasował już od dłuższego czasu Michał Ilków vel Buhaj, który był postrachem całej okolicy. Karany 46 razy dokonywał najzuchwalszych kradzieży, rozbijał na gościńcu i grozą podpalenia utrzymywał wszystkich w panicznym strachu. Niedawno wyszedł z więzienia i zaraz dokonał znacznej kradzieży. Pomimo jednak, że się sprytnie ukrywał żandarmeryja wpadła na jego trop, a śledzący za nim żandarm, Karol Sokolnicki, dowiedziawszy się w ubiegły piątek, że znajduje się on w karczmie w Szczercu udał się tam, aby go aresztować. Ilków spostrzegłszy żandarma, wchodzącego do izby otworzył okno i z wysokości pierwszego piętra skooczył na dół i uciekł. Żandarm jednak nie dał za wygraną i udał się do Pustomyl, gdzie spodziewał się go zastać. Przybywszy tam, schwytał Ilkova właśnie w chwili, gdy miał zamiar wsiąść do pociągu, odchodzącego w kierunku Lwowa. Aresztowany zachowywał się wyzywająco, chwytając żandarma za szablę, tak, że żandarm, odprowadzając go do naczelnika gminy, gdzie go odciać skąd, widział się zmuszonym do zachowania wszelkich środków ostrożności i niósł karabin w rękach. Ponieważ w miasteczku jako w dzień targowy była bardzo wielka ilość ludzi, a w tłumie mógł aresztant łatwo uciec, prowadził go torem kolejowym. W drodze zachowywał się Ilków spokojnie, gdy jednak zbliżyli się do mostu, znajdującego się tuż obok Pustomyl odwrócił się w jednej chwili i rzucił na prowadzącego go żandarma, chcąc go strącić z bardzo wysokiego w tem miejscu nasypu. Wyrwawszy się mu, żandarm odskooczył i pchnął go bagnetem, nasadzonym na karabin w brzuch. Ciężko ranny miał Ilków jeszcze tyle sił, że zaszedł do mieszkania naczelnika gminy, skąd po prowizorycznym opatrzeniu rany odwieziono go do Szczerca do więzienia. W więzieniu lekarz skonstatował, że rana jest śmiertelna, wobec czego sędzia namawiał go, aby się wyświadał. Ilków jednak obrzucił jeszcze sędziego obelgami; następnego dnia umarł. Ilków był ostatnim członkiem szajki złożonej z 3 towarzyszy, która przez szereg lat grasując w okolicy Szczerca miała na sumieniu wszystkie prawie kradzieże, roboje i podpalenia w tym czasie tam dokonane. Cała szajka zeszła ze świata w ten sam sposób. Przed trzema laty został jeden z nich zastrzelony przez żandarma. Zeszłego roku w styczniu schwytał w nocy żandarm pozostałych dwu na gorącym uczynku kradzieży w dworze w Maliczkowicach. Złoczyńcy rzucili się na niego. Żandarm użył broni i jednego z nich położył trupem. Obecnie ostatniego z szajki Ilkova spotkał podobny los. Jak bardzo obawiano się tej szajki w całej okolicy świadczy fakt, że gdy po zabiciu poprzedniego zjechała komisya ze strony komendy żandarmeryi, celem przeprowadzenia w tej sprawie dochodzeń, z całej okolicy przychodzili wieśniacy dziękować za uwolnienie ich od tej plagi i bardzo żalowali, że i Ilkova, względnie, jak go tam nazywano, Buhaja żandarm także nie zastrzelił.

□ **Brody.** (Wybory w Sokole. Teatr Czajkowskiego. Lustracja. Zaprowadzenie telefonów). Wskutek rezygnacyi p. Kuczerzy z godności prezesa tutejszego Sokola, a za nim i całego wydziału, odbyły się nowe wybory, a prezesem wybrano najgorliwszego druha, a zarazem najbardziej pracowitego członka rozmaitych Towarzystw d. Kędzińskiego, który zawsze umie pogodzić swe obowiązki służbowe z obowiązkami obywatelskimi. Zastępstwo prezesa dostało się tym razem również w bardzo godne ręce, bo dr. Dropiowski,

a do wydziału wszedł między innymi d. Wład. Gniwosz z Katow.

Onegdaj dał teatr Czajkowskiego jedno przedstawienie, a mianowicie dobrze zorganizowana jego trupa odegrała wobec przepelnionej sali muzycznej Przybyszewskiego „Śnieg“. Wystąpił jako gość w roli Kazia Kamiński, art. sceny lwowskiej.

Na lustracji tutejszego urzędu pocztowego bawił tu st. komisarz lwowskiej dyrekcji p. Tournelle. Pobyt p. T. łącząc ze staraniami tutejszej Izby handlowej o zaprowadzenie telefonów, tudzież całodzienną służbę w obu urzędach pocztowych, to ostatnie, aby umożliwić stronom nadawanie posylek i do pociągu osobowego, odchodzącego z Brodów o godzinie 1:48 po południu.

□ **Jarosław.** (Nieszczęśliwy wypadek. — Tow. wzaj. pomocy rękodzielników żydowskich. — Przedstawienie amatorskie. — Agent japoński.) Dyrektor szkoły ludowej w Radymnie p. Piramowicz, wsiadając onegdaj do pociągu na stacyi w Jarosławiu, pośliznął się na schodzie wagonu i upadł na wznak na tor. Nieprzytomnego zawieziono do biura stacyi i tu lekarz kolejowy udzielił mu pierwszej pomocy. — Towarzystwo wzaj. pomocy rękodzielników żydowskich, obcho-dziło 28 zm. rocznicę 25 letniego istnienia. Posel dr. Grek nadesłał z Wiednia telegram z życzeniami. — Na dochód ubogiej młodzieży szkół średnich odegrali uczestnicy Towarzystwa amatorskiego bardzo poprawnie komedję Fredry „Dylizans“. Po opłaceniu sali sokolej, pozostały czysty dochód wynosi przeszło 200 kor. Komendant 40 pp. udzielił muzyki wojskowej bezpłatnie. — Podczas niedzielnej obchodu w Gwieździe zagościł tamże podróżujący agent japoński. Wschodnie rysy twarzy tak skupiały uwagę publiczności na mikada, że po półgodzinnym pobycie, zniechęcony widocznie ciągle patrzeniem na siebie, opuścił widowie.

□ **Przemyśl.** (Z życia artystycznego). W wielkiej sali tutejszego „Sokola“, mogącej mieć pretezyję do nazwy „teatralnej“, co tydzień prawie odbywają się przedstawienia, świadczące najlepiej o zmyśle artystycznym przemyskiej publiczności. Niedawno popisywała się trupa p. Czajkowskiego z artystą teatru lwowskiego p. Chmielińskim, a już w ubiegłą niedzielę tłumy zaległy salę na „Wieczorze śmiechu“, urządzonym przez Krakowianina p. Łukaskiego. Publiczność rozbiawiona nagradzała huczuymi oklaskami każdy numer wesołego programu.

Na przyszły tydzień zapowiedział swój przyjazd p. Kamiński znowu z trupą p. Czajkowskiego.

□ **Rohatyn.** („Gwiazda“). — Obrządek rusko-katolicki? Przed kilku tygodniami zainicjowane tu rzemieślniczo-mieszczańskie towarzystwo „Gwiazda“ przyszło obecnie do skutku; statuty namiestnictwo zatwierdziło, a w niedzielę 29 listopada br. odbyło się już pierwsze walne zgromadzenie. Prezesem wybrano p. A. Jamrugiewicza, sekretarza wydziału Rady powiatow. i prezesa „Sokola“; spodziewać się więc należy, że Towarzystwo pod jego kierownictwem pójdzie na właściwe tory i wkrótce rozwinie się pomyślnie, byle tylko wydziałowi, w skład których weszli prawie sami mieszczanie, zechcieli być więcej samodzielnymi. Zachodzi jednak obawa, aby przez przyjęcie na członków towarzystwa inteligentów nie powstały znowu jakieś kwasy i nieporozumienia, jak to już w pewnem towarzystwie miało miejsce.

Przypadkowo przed kilku dniami wpadła mi w ręce metryka ruska, wystawiona przez „Rusko-kat. Uriad parochialnyj w Pidhorodiu“. Jąbam tylko o jedno spytał właściciela tej pieczęci, gdzie też znajduje się rusko-kat. metropolia, czy przypadkiem nie w Podgrodziu?

† **Zaburzenia antysomickie w Homlu.** „Oswobodzenie“ komunikuje nowe szczegóły o śledztwie, wdrożonem z powodu znanych wrześniowych zaburzeń w Homlu. Władze rosyjskie prowadzą je w ten sposób, że z chrześcian, którzy zniszczyli 300 domów żydowskich, aresztowano zaledwie kilku morderców, których zbrodnie miały tylu świadków, że zataić ich było niepodobna. Uwięziono natomiast 25 żydów pod zarzutem napaści na chrześcian. Z zeznań świadków okazują się straszne rzeczy. Tak jedną synagogę zburzyli żołnierze na spółkę z ekscedentami, odpędzając bagnietami broniących się żydów. Policjanci kilkakrotnie pierwsi rzucali kamienie, a jeden zaś z nich, ułokowawszy się w herbaciarni, strzelał z okna do przechodzących żydów. Jednego z rannych żydów, Lejkina dobili żołnierze.

† **Ś. p. Henryk Bakowski.** Dnia 5 grudnia b. r. zmarł w Warszawie Henryk Bakowski, radca prawny władz towarzystwa kredytowego ziemskiego. Zmarły urodzony w r. 1833, był człowiekiem wyjątkowych zasług i niezmordowanej pracy. Brał czynny udział w powstaniu, za co wywieziony został na Syberję, gdzie przebywał lat kilkanaście. Wypadki te pozbawiły go zajmowanego poprzednio urzędu w byłej komisji sprawiedliwości, oraz znacznego majątku ziemskiego. Po powrocie z wygnania ś. p. Henryk Bakowski oddał się znowu z zapałem i energią pracy społecznej. Śmierć jego w szerokich kołach Warszawy i kraju wywołała ogólny i szczery żal.

† **Kandydata Korfantego.** Do „Gońca Wielkopolskiego“ donoszą ze Śreamu: „W ostatnich dniach na poufnem posiedzeniu wyborców uchwalono jednogłośnie popierać do Sejmu pruskiego kandydatę posła Korfantego“.

† **Otwarcie uniwersytetu w Warszawie.** Korespondent „Dziennika poznańskiego“ donosi, że

wczoraj d. 10 b. m. uniwersytet warszawski miał być otwarty. „Aby zapewnić — pisał korespondent — wstęp do uniwersytetu tylko żywiołom umiarkowanym z wśród młodzieży, rada profesorów rozesała 900 kart wstępu, pominiawszy zatem kilkuset studentów „nieprzejednanych”. Skutek tego może być wręcz przeciwny, „nieprzejednani” bowiem zamierzają za jakąbądź cenę i nie przebiegając w środkach przeszkodzić takiemu częściowemu niebezwzględemu otwarciu uniwersytetu”.

Rektor uniwersytetu Uljanow wyjechał do Petersburga, zawieszany przez ministra oświaty Zengera. Wątpić należy, czy Zenger, zawsze niechętnie patrzący na mieszanie się politycy w sprawy uniwersyteckie, pochwali postępowanie Uljanowa, który policyę wezwał bez żadnego powodu, studenci bowiem podczas całego zajęcia zachowali się spokojnie. W gronie profesorów panuje również oburzenie z powodu uprzedniego wezwania policyi przez rektora. Oburzenie to wzrosło, skoro Uljanow, na posiedzeniu profesorskiem, dał słowo, że policyi nie wzywał, tylko, że przybyła ona z własnej inicjatywy. Było to kłamstwo tak bezczelne, że nawet policya stanowczo temu zaprzeczyła.

Wobec tego dymisya rektora Uljanowa jest prawdopodobną.

Zmarli:
W Stanisławowie: Ks. Julian Alexiewicz w 87 roku życia.

LITERATURA I SZTUKA.

◊ **Z teatru.** Niedzielne wieczorne przedstawienie zapowiada się bardzo interesująco. Danym będzie „Skapiec”, w którym p. Solski w tytułowej roli zjednał sobie tak powszechne uznanie — i uroczy pastelowy obrazek z odmiennej całkiem epoki p. t.: „Jak liście z drzew strącone”. Sztuka ta graną była niedawno na poranku artystycznym i wywołała jednomyślnie pochwały krytyki i publiczności. Będzie to wieczór dwóch epok, dwóch nastrojów, zajmujący nie tylko przez doskonałą w obu sztukach grę naszych artystów, ale i przez pierwszorzędne zalety sceniczne zawsze interesującego „Skapca” i jednoaktówki utalentowanego nowelisty Jana Łady, który cieszy się u nas ustaloną opinią wytwornego i kulturalnego pisarza. „Jak liście z drzew strącone” odegrane zostaną w tej samej obsadzie, na usilne żądanie kolonii polskiej w Czerniowcach.

Operetka „Figue wiosenne” ukaże się niezadługo na naszej scenie. Dyrekcyja wybrała ten pełen humoru utwór wiedeńskiego kompozytora Ernsta Reiterera, zachęcona olbrzymiem jego powodzeniem na scenach niemieckich. Muzyka na motywach Straussowskich osnuta, odznacza się nieporównanym wdziękiem i melodyjnością. „Figue wiosenne” posiadają wszystkie te zalety, jakie ustalają trwale powodzenie operetki. Ogromnie zabawne libretto, przepelnione sytuacjami naprawdę komicznymi, jest dziełem dwóch bardzo wytrawnych pisarzy scenicznych Lindana i Wilhelma. Główną rolę stuletniego starca, w którym rozbudza się serce pod wpływem figlów nastroju wiosennego, odegra p. Lelewicz. Partnerką jego będzie ulubienica publiczności lwowskiej pani Kliszewska. Nowo obmyślany balet, odtńczony przez cały „Corps de ballet”, składający się z 30 osób, przyczyni się również do urozmaicenia wieczoru.

◊ **Z teatru ludowego.** Przy zapelnionej licznej i wyborowej publiczności widowni, odbył się onegdaj pierwszy występ gościnny p. Zofii Czaplńskiej na scenie teatru ludowego. Wybierając na pierwszy występ rolę Julii w komedii Z. Przybylskiego „Dwór w Władowicach”, artystka uczyniła dobrze, rola ta bowiem dała jej możność przypomnienia publiczności lwowskiej w całej pełni zalet niepospolitego swego talentu, miało więc szerokości i naturalności, zalet, które uczyniły ją przed laty ulubienicą naszej publiczności. O sympatii dla artystki świadczyły wymownie serdeczne przyjęcie, jakie jej wczoraj przygotowano, kwiaty, które ją zasypano i wreszcie oklaski. Świetna gra p. Czaplńskiej zagrzała i innych artystów. Grano żwawo i składnie, słowem, przedstawienie onegdajszego wypadło ku ogólnemu zadowoleniu widzów. W sobotę drugi występ p. Czaplńskiej. Grać będzie Mańkę w „Miołostkach” Schnitzlera. Jak wiadomo, jest to jedna z jej ról popisowych.

◊ **Konkurs „Przeglądu Powszechnego”.** Z powodu przypadającego w roku przyszłym pięćdziesięciolecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Panny, redakcyja „Przeglądu Powszechnego” w Krakowie ogłasza konkurs z dziedziny literatury pięknej bez określenia rodzaju, do konkursu stawiać mogą utwory poetyczne, powieściowe i dramatyczne. Treścią ich, albo przynajmniej głównym motywem ma być temat związany z postacią Najświętszej Panny a związany jakkolwiek, czy z Jej życiem, działalnością, znaczeniem, czy z Jej wpływem na losy Kościoła, narodów i jednostek, czy z objawami Jej kultu itd.

Od nadsyłanych prac prócz talentu wymaga się zgody w pojęciach i uczuciach z zasadami katolickimi i rozmiarów nie mniejszych od połowy arkusza (288 wierszy) druku.

Nagrody wyznaczono dwie: najlepszy utwór otrzyma 1000 koron, następujący pod względem wartości 500 koron. Pozostające wybitne utwory zostaną chlubną wzmianką odznaczone. Redakcyja zastrzega sobie prawo pierwszego druku utworów nagrodzonych i odznaczonych za co zapłaci autorom zwykle swoje honorarium.

Sąd konkursowy składają pp. Julian Klaczko, Kazimierz Morawski, Józef Kallenbach, Antoni Mazanowski i ks. Jan Pawełski T. J.

Czas konkursu kończy się z d. 15 września 1904. Wynik będzie ogłoszony w pierwszych dniach grudnia 1904 r., w grudniowym zeszycie „Przeglądu Powszechnego”.

◊ **Macierz Polska.** W nowym wydaniu (dwudziesty tysiąc) wyszła czarodziejska opowieść Władysława Belzy p. t. „Dobry syn”. Janek ów więziony przez czarownicę, skazany prawie na śmierć przez rycerza Wolfa, wabiony przez króla karłów, zagroźony przez dwunastu zbrojów, a zawsze ocalony cudownie, przybrał się teraz w nową szatę. Oto opowieść ozdobioną dziesięcioma prześlicznymi rycinami malarza Stanisława Dębickiego. Z niebywałym zacięciem a z niezrównaną naiwnością oddał najbardziej na wyobraźnię działające momenty (prawdziwym np. arcydziełem jest ucieczka na kocie), drzeworyty zaś wykonał znany już we Lwowie uzdolniony ksylograf K. Łada Zabłocki. „Dobry syn” zdolny jest dostarczyć chciwej wrażeń duszy dziecięcej pokarmu obfito a zdrowego. Cenę dzielka 40 hal.

◊ **„Lwówianka”,** kalendarz humorystyczny na rok 1904, ukazał się już w handlu księgarskim. Prócz bogatej części literackiej i informacyjnej, kalendarz zawiera kilka wstrząsających grozą swą ilustracji krwawych scen, jakie odegrały się przy ostatniej zmianie na tronie serbskim.

◊ **Nowości wydawnicze.** Poniżej podajemy wykaz nowych wydań, jakie nadesłano do naszej redakcyi, a których bliższe omówienie zastrzegamy sobie w miarę ich wartości i w miarę miejsca.

Eugeniusz v. Veöreös. Nationalbuch über die Berechtigung und Ausdehnung der Ungarischen Nationalausprüche. Győr (Węgry) 1903.

Karol Hadaczek. Światowid. Szkice archeologiczne. Kraków 1903. Akademia umiej. str. 8.

Maurycy Maun. Wincenty Pol. Studium biograficzno-krytyczne. Tom. I, z portretem poety. Kraków 1904. Gebethner i sp., str. 402.

Dr. Józef Buzek. Proces wynarodowienia w świetle nowszej statystyki narodowościowej państw europejskich. Lwów 1903 str. 120.

Dr. Władysław Hojnacki. Hygiena kobiety. Wyd. II, powiększone, z 32 rycinami. Lwów 1903. B. Polonicki, str. 215.

Juliusz Piasecki. Walka. Powieść. Warszawa 1903 (Bibl. dzieł wyborowych).

Adam Stodor. „Z cichych tragedji”, Lwów 1904, Księgarnia polska.

Wiadomości polityczne.

(Zmiana rządu w Hiszpanii).

— Niedługo rządził hiszpańską nawą państwową gabinet p. Villaverde. W dniu 27 lipca br. powołał go król do życia, w nadziei, że zręczności szefa rządu uda się pokrzyżować plany republikańców, oraz zdobyć większość korteżów dla reformy finansów i projektu budowy nowych okrętów. Nadzieje te zawiodły. Wpływy republikańskie wzmożyły się znacznie za rządów Villaverdego, co objawiło się zwłaszcza podczas niedawnych wyborów municypalnych, reakcyja przeciw żywiołom klerykalnym zapanaowała na całej linii, a co gorsza, nie potrafił mała przewidujący rząd zaoszczędzić krajowi, nutowanemu wewnątrz walkami partyjnymi, ostrzejszych konfliktów, które bądź w formie manifestacji antyklerykalnych, bądź też na tle walki socyalnej, doprowadziły wielokrotnie do rozlewu krwi.

Stosunki polityczne w pięknej Iberji stają się coraz rozpaczliwsze. Skarb, cierpiący na chroniczne pustki, obmyśla nienastanie nowe projekty reformy finansów i ustawodawstwa podatkowego, ludność zaś prowadzona na pasku agitatorów przeważnie republikańskich, upatruje w każdej zamierzonej inowacyi źródło nowego wyzysku i ukryte żądla klerykalno-monarchicznej akcyi. Stąd też wytwarza się błędne koło, z którego właściwie dziś niema wyjścia. Tem gorzej jest, że nawet wśród stronnictw konserwatywnych, gotowych popierać króla i rząd, wyłoniły się różnice zdań niby to z powodu naruszenia przez Villaverdego repulaminu parlamentarnego, ale właściwie podyktowane ambicjami jednostek, które dążyły do objęcia spuścizny po szefie rządu. Niezadowoleni konserwatyści znaleźli sprzymierzeńców w nowym t. zw. demokratycznej partyi, która pomogła im z ochotą obalić gabinet Villaverdego. Lutnia po nim dostała się w ręce klerykała ostrzejszego temperamentu, Maury. Nowy gabinet nie zadowolnił jednak oprócz jego najbliższych przyjaciół, żadnego stronnictwa. Tryumfują jedynie republikańskie, przypisując swojemu wpływowi i zwycięstwom wyborczym podkopanie monarchicznego rządu, w którego sile młodzieńcki król pokładał wielkie nadzieje. Nikt też nie wierzy w Hiszpanii w długotrwałość nowego gabinetu Maury, który powołał do współpracownictwa ludzi mało wypróbowanych politycznie, a bardzo przeciętnych pod względem kwalifikacyj indywidualnych. Projekty nowego ministra finansów, Osmy, są zupełnie dotychczas niezrealizowane. Nowy minister spraw wewnętrznych, Sanchez Guerra, należał do ludzi wielce w kraju niepopularnych, o dyplomatycznych zaś zdolnościach ministra spraw zagranicznych, San Pedra, nikt jeszcze nawet w jego własnej ojczyźnie nie słyszał. Pod smutnymi więc auspicyami objął rząd p. Maury łamiący się ster hiszpańskiej nawy państwowej.

(Rosya, Japonia i Chiny.)

— (n) Otwarcie parlamentu japońskiego, które miało nastąpić w zeszłą sobotę, zostało na kilka dni odroczone i prawdopodobnie nastąpiło wczoraj 10 b. m. Zwłokę spowodowała wiadomość, otrzymana przez rząd, iż odpowiedź Rosji na propozycje japońskie została przesłana z Petersburga na ręce kancelaryi namiestnika Mandżurji. Jednakże, pomimo odroczenia parlamentu, w Tokio panuje przekonanie, że odpowiedzi albo wcale niema, albo że jest niezadawalająca. Dlatego też usposobienie wojenne wzmożło się znacznie, nawet w sferach rządowych, a przyczyniło się doń wiadome zakupno przez Anglię dwóch pancerników chilijskich, w czym Japonia widzi dowód szczerej życzliwości londyńskiego gabinetu, który w ten sposób uprzedził admirałicję rosyjską.

„Times” dowiaduje się z Pekinu, że w obecności cesarzowej odbyła się narada ministrów nad trzema planami akcyi rządu chińskiego wobec Rosji: wojny, odwołania się o pomoc do przyjaznych mocarstw i ugody z Rosją, na możliwie najlepszych warunkach. Wojnę odrzucono, jako niechcynie samobójczą dla Chin; interwenycja mocarstw wymagałaby pewnych praktycznych kroków ze strony Chin, jakie wobec stanowiska Rosji stały się niemożliwymi, zgodzono się przeto na ugody, według której Rosya otrzyma resztę ustępstw co do warunków „ewakuacyi” Mandżurji, potwierdzi nominalne zwierzchnictwo Chin nad tą prowincją i... przyjmie udział w jej administracji wojennej i cywilnej.

(Ogłoszenie prezydenta Roosevelta.)

— (n) Posiedzenia kongresu Stanów Zjednoczonych rozpoczęły się zeszłego poniedziałku. Ogłoszenie prezydenta zajmuje się przedewszystkiem kwestyą „trustów” i stosunkami kapitału do pracy. Nadwyżka w tegorocznych dochodach tak jest nieznaczna, że powstaje konieczność znacznego uszczuplenia budżetu federacyjnego. Reforma monetarna, rozwój marynarki handlowej, ściślejsze ograniczenie imigracji cudzoziemców i zapowiedź surowej ankiety w sprawie niedawnych nadużyć w administracji pocztowej — to główne sprawy wewnętrzne, jakimi kongres ma się zająć. Ze spraw zagranicznych ogłosił omawia w sposób dyplomatyczny kwestyę: ugody pogranicznej z Alaską, układu z Wenezuelą, stosunki z Turcją, handlowego traktatu z Chinami i wypadków w Panamie, których rezultatem ma być nowy układ w sprawie budowy międzyrządowego kanału.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Na dalekim Wschodzie.

Tokio. (TBK.) Mikado w mowie tronowej, którą otworzył obrady parlamentu, wygłosił tylko jedno, następujące zdanie o sytuacji politycznej: Moi ministrowie prowadzą mądrze i rozważnie ważne nadzwyczajne układy, celem strzeżenia pokoju w Azji wschodniej i celem strzeżenia praw i interesów Japonii.

Londyn. (TBK.) „Standard” donosi z Tokio. Wskutek przyjęcia przez parlament odpowiedzi na mowę tronową, skierowanej przeciw rządowi, należy oczekiwać odroczenia parlamentu lub rozwiązania jego.

Londyn. (TBK.) Jak donosi „Daily Telegraph” z Szangaju, nadeszła tam z Pekinu wiadomość, że cesarzowa-wdowa postanowiła powołać niebawem posła berlińskiego, generała Jinczanga i powierzyć mu dowództwo nad wyewiczonem przez zagranicznych oficerów wojskiem w Mandżurji.

Londyn. (TBK.) „Morning Post” donosi z Waszyngtonu: Przed kilku tygodniami zwrócił się rząd japoński do rządu Stanów Zjednoczonych z nieobowiązującym do niczego zapytaniem, czyby rząd waszyngtoński w razie wypadku nie zapewnił rządowi japońskiemu materyjalnej pomocy. Rząd waszyngtoński odpowiedział, że nie będzie w możności pomagać rządowi japońskiemu.

Król Edwarda.

Londyn. (TBK.) Wobec różnych pogłosek stwierdza Biuro Reutersa, że król Edward jest zdrow i jak zawsze przyjmuje na posłuchania i załatwia sprawy państwa.

Borys Sarafow.

Belgrad. (TBK.) Przybył tu wczoraj Borys Sarafow, powitany owacyjnie na dworcu przez liczną zebraną publiczność.

Nowe państwo.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt” donosi: Rząd austro-węgierski uznał republikę panamską.

Anarchista?

Paryż. (TBK.) Robotnik złotniczy Brisset zranił wystrzałem z rewolweru swą pracodawczynię, a następnie usiłował sam sobie życie odebrać. Na policyi zeznał, że jest anarchista i dlatego popełnił ową zbrodnię.

Wizyty dworskie.

Lizbona. (TBK.) W królewskim pałacu odbył się bankiet na cześć króla hiszpańskiego Alfonsa. Król portugalski Karol wniósł toast na jego cześć. Król Alfons dziękował i podniósł przyjazne stosunki obu narodów, żyjących na półwyspie iberyjskim. Słowa króla przyjęto oklaskami.

Wypadki i katastrofy.

Londyn. (TBK.) W zamku Sandringham wybuchł onegdaj pożar w sypialnym pokoju lady palacowej, położonym tuż nad sypialnią królowej. Dama pałacowa zbudzona dymem zbiegła szybko do pokoju królowej, która natychmiast opuściła swój pokój. Wkrótce potem zawalił się sufit w sypialni królowej. Pożar ugaszono. Przyczyną pożaru było rozżarzenie się drutu elektrycznego, od którego zajęła się belka w suficie.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W tutejszym cywilnym sądzie krajowym, pod przewodnictwem radcy Mendelsburga, odbyła się wczoraj rozprawa, wytoczona przez budowniczego Jana Mayera, skarbowi państwa o 43.000 kor. za rozszerzenie budynku kliniki chirurgicznej w r. 1900. Stronę skarżącą zastępował adwokat Służewski, skarb państwa sekretarz prokuratorzy skarbu Mączynski, który podniósł, że roboty, za które domaga się skarżący zapłaty, wykonane zostały bez zezwolenia ministerstwa. Jako świadek zeznał starszy radca budownictwa Sare, że ministerstwo wiedziało o tych robotach. Sąd przyznał stronie skarżącej kwotę, obliczoną na podstawie kalkulacji robót, dokonanej przez namiestnictwo i procenty zwłoki od dnia wniesienia skargi, oraz kosztu procesu.

Kraków. (T. pryw.) Pogrzeb ś. p. dyrektora Romera odbędzie się na koszt Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń.

Kraków. (T. pr.) U generała broni Alboriego było dziś prezydium Rady miasta wraz z przewodniczącym sekcji, celem pożegnania go. Przemawiał prezydent. Generał dziękował serdecznie. Albori odjeżdża jutro do Wiednia. Na dworcu odbędzie się uroczyste pożegnanie przez generalicję, korpus oficerski i kompanię honorową 20 pp. z muzyką. W mieście w czasie przejazdu na dworzec, tworzyć będzie szpaler kawalerya. Wzdłuż toru kolejowego do Bronowic ustawiają się oddziały załogi krakowskiej.

Wiedeń. (TBK.) Z inicjatywy prezydium Izby panów odbyło się dziś uroczyste „requiem“ za spokój duszy ś. p. hr. Hoyosa, wiceprezesa Izby panów. Obecny był prezydent ministrów, prezydium Izby panów i wielu jej członków, prezydent Izby poselskiej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej przyjęto zamknięcie rachunków za rok 1902 i uchwalono po dłuższej dyskusji budżet miejski. Opozycja jeszcze podczas generalnej dyskusji opuściła salę.

Preszburg. (TBK.) Umarł tu generał-porucznik książe Thurn-Taxis.

Kopenhaga. (TBK.) Profesor Phinsen, który otrzymał nagrodę Nobla z działy medycyny, ofiarował 50.000 koron na instytut medyczny swego imienia. Dwaj dyrektorowie tego instytutu złożyli takie same kwoty.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 11 rano zebrało się Koło polskie na ostatnie posiedzenie w roku bieżącym. Na porządku dziennym stoją sprawy delegacji. Komplet posłów dość liczny. Pierwszy zabrał głos p. Stwiertnia, członek komisji parlamentarnej Koła polskiego i poddał surowej, wyczerpującej krytyce gospodarce śp. Kallay'a w Bośni i Hercegowinie. Mowca twierdzi, że 20 latnie rządy w Bośni i Hercegowinie zmarłego przed paru miesiącami ministra Kallay'a były obliczone na szkolenie interesów austriackich i miały na celu ugruntowanie przewagi politycznej Węgier w Bośni i Hercegowinie.

Na tem tle przemówienia p. Stwiertni rozwinie się szersza dyskusja.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu Izby poselskiej klub demokratyczny Koła polskiego miał się zebrać na posiedzenie, celem ułożenia regulaminu. Wskutek tego zaś, że nie stawiała się odpowiednia ilość członków, posiedzenie wczorajsze nie przyszło do skutku.

Po przesileniu węgierskiem.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego, prowadzono dalej dyskusję nad kontyngentem rekrutów. Obstrukcyjną mowę wygłosił p. Ugron polemizował z nim hr. Tisza, poczem posiedzenie do dziś odroczone.

Budapeszt. (TBK.) Partya liberalna wybrała wiceprezydentem w miejsce Berzeviczy'ego i Irany'ego, Daniela i bar. Vojnicha.

Węgierska delegacja zbierze się 14-go b. m. o godz. 1 popoł. na konferencję wstępną, poczem d. 15 wieczorem odbędzie się w Wiedniu posiedzenie konstytuujące.

Budapeszt. (Tel. wł.) Stefan hr. Tisza nawiązał wczoraj rokowania poufne z owemi dwoma grupami posłów, które dotychczas prowadzą obstrukcję w Sejmie. Układa się on bowiem równocześnie z grupą posłów Gabryela Ugrona i z posłami należącymi do katolickiego stronnictwa ludowego. Obie

grupy na razie nie chcą zaprzestać obstrukcji. Tisza grozi im, że w takim razie zwoła Izbę poselską węgierską na dzień 28. grudnia i zarządzi nieustające posiedzenie do godziny 12 w nocy z 31 grudnia 1903 na 1 stycznia 1904, ażeby w ten sposób przeprowadzić kontyngent rekrutów jeszcze przed Nowym Rokiem tj. przed 12 godziną w nocy 31 grudnia b. r. W razie przeciwnym bowiem musiałoby wejść w życie znane rozporządzenie wspólnego ministra wojny, powołujące na dzień 4 stycznia 1904 do służby czynnej w szeregach 40.000 rezerwy.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na wczorajszym oficjalnym posiedzeniu posłów, którzy należeli do grupy hr. Wojciecha Apponyiego postanowiono nie wstępować z powrotem do partii liberalnej. Jednym z tych, którzy najostreżniej oponowali przeciw ponownemu wstąpieniu posłów tej grupy do partii liberalnej był sam hr. Wojciech Apponyi.

W dalszym ciągu swego przemówienia zwrócił on uwagę swoich zwolenników na to, że obstrukcja w Izbie poselskiej trwa dalej, aczkolwiek prowadzi ją stosunkowo drobna tylko garstka posłów.

Budapeszt. (TBK.) Minister skarbu przedłożył dziś w Sejmie projekt budżetu na pierwsze 4 miesiące przyszłego roku.

Przed przyjęciem do porządku dziennego, na zapytanie posłów oświadczył hr. Tisza, że tegoroczne ferie świąteczne ze względu na sytuację polityczną będą bardzo krótkie i właściwie trwać będą tylko od 24 do 27 grudnia. Delegacje odbędą tylko jedno posiedzenie plenarne, na którym uchwaleniem zostanie projekt budżetu na pierwsze 4 miesiące roku przyszłego, tak jak było w r. 1899.

Ewentualnie zbierze się subkomitet komisji dla spraw zagranicznych celem wysłuchania exposé hr. Gołuchowskiego. Prace delegacji potrzebują od 3 do 4 dni, tak, że sejm w przyszły piątek zbierze się na posiedzenie.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad kontyngentem rekrutów.

Sytuacja.**Koło a rząd.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freie Presse“ w artykule poświęconym położeniu parlamentarnemu pisze, że opinia publiczna niemiecka za mało zwróciła uwagi na fakt tak ważny, jak zawarcie formalnej zgody i przymierza pomiędzy Kołem polskiem a gabinetem dra Koerbera. Jedna strona drugiej nie kocha, obie się przecież wzajemnie potrzebują i to wystarcza. Koło polskiemu wszystko jedno, kto jest ministrem, byle tylko ten minister nie odmawiał budowy nowych kolei, regulacji rzek i załatwienia innych postulatów galicyjskich. Różni się przecież Koło polskie z rządem na jednym punkcie, a mianowicie w zapatrywaniach, jak możnaby położyć kres obecnemu zamętowi parlamentarnemu. Koło polskie chciałoby zwalczać obstrukcję czeską w ten sposób, aby równocześnie uniemożliwić obstrukcję Niemcom, lecz dr. Koerber nie chce puszczać się na takie awantury, nie chce się tedy zgodzić na gabinet koalicyjny propagowany przez niektórych posłów polskich.

Nowa Presse daje wreszcie do zrozumienia, że istnieje w Kole polskiem usilna agitacja, aby pozyskać posłów polskich dla koalicji parlamentarnej ze stronnictwami niemieckimi, lecz do tej pory Koło polskie — jak zapewnia „Neue freie Presse“ — jeszcze nie wystąpiło oficjalnie z podobną propozycją, pod adresem Niemców. Słowem Polacy wołają o poprawę stosunków, lecz nie zrobili dotychczas ani jednej propozycji realno-politycznej w tym kierunku.

Na koniec swoich wywodów o sytuacji politycznej „Neue freie Presse“ wyciąga wniosek, że niema powodu, aby gabinet obecny podawał się do dymisji. Czesi prawdopodobnie namyślą się po Nowym roku i zaprzestaną obstrukcji, ponieważ prezes ministrów będzie usiłował nakłonić ich do tego czasu do pracy realnej. Jeżeli zaś ta próba ze strony gabinetu zawiedzie i jeżeli Czesi będą w dalszym ciągu robili obstrukcję, to dr. Koerber rozwiąże Izbę poselską i rozpíše nowe wybory. Po nowych wyborach obstrukcja w nowo wybranej Izbie nie będzie mogła odrazu zagnieździć się, co wpłynie dodatnio na ukształtowanie się stosunków.

Delegacje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezesem delegacji austriackiej zgodnie z naszym doniesieniem poprzedniem, zostanie hr. Chlumecky, były minister handlu w gabinecie Adolfa Auersperga prezesem zaś delegacji węgierskiej zostanie Juliusz hr. Szapary były prezes ministrów. Wiceprezesem delegacji węgierskiej zostanie były prezes gabinetu węgierskiego Koloman Szell.

Konferencje ugodowe.

Wiedeń. (T. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że podczas ferii parlamentarnych dr. Koerber zwoła konferencję ugodową czesko-niemiecką. Zdaje się przecież, że tej konferencji można z góry prorokować zupełne niepowodzenie. Niemcy na Morawach opierają się stanowczo zrobieniu Czechom jakiegokolwiek ustępstwa.

Jeden z najwybitniejszych posłów niemieckich na Morawach hr. d'Elvert ogłasza dziś w „Neue freie Presse“ artykuł wstępny, w którym zapowiada, że Niemcy morawscy żadną miarą nie zgodzą się

na założenie uniwersytetu czeskiego na Morawach. Taki uniwersytet czeski byłby kłeską dla Niemców morawskich i przyczyniłby się do przełamania stanowiska politycznego Niemców nie tylko na Morawach ale nawet w całym państwie, gdyż po zdobyciu Moraw Czesi wzięliby się do zdobycia Dolnej Austrii i Wiednia. Ten artykuł hr. d'Elvarta napisany w sposób bardzo stanowczy może uchodzić śmiało za opinię wszystkich posłów niemieckich z Moraw. Dowodzi on, że w obozie niemieckim brak wszelkiej chęci do zgody z Czechami.

„Die Zeit“ donosząc o zamiarze zwołania konferencji ugodowej czesko-niemieckiej, robi uwagę, że dr. Koerber, jako politycznie zużyty minister nie nadaje się już do pośrednictwa między Czechami a Niemcami.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Termin zwołania Rady państwa w roku przyszłym nie jest jeszcze nikomu znany. Powszechnie jednak przypuszczają, że rząd zwoła Radę państwa na połowę lutego t. j. między 10 a 15 lutego, a to w tym celu, aby otrzymać na dzień 1 marca kontyngent rekrutów na rok 1904. Załatwieniu parlamentarnemu kontyngentowi rekrutów Czesi dotychczas nie stawiali żadnych przeszkód, prawdopodobnie więc także i w przyszłym roku nie będą kontyngentowi rekrutów obstruowali.

Po zamknięciu numeru.

Dręczenie zwierząt. Handlarze bydła chcą powiększyć wagę sprzedawanych „sztuk“ chwytają się rozmaitych sposobów, którymi dręczą biedne zwierzęta. Ulubionym sposobem, przez nich używanym, jest wlewianie wody do żołądka biednym zwierzętom. Oto dziś rano złapano na targowicy miejskiej handlarza Chaima Stricha, który 12 cielętami, wystawionym na sprzedaż wlał do żołądka po kilka litrów wody. Biedne zwierzęta tak wskutek tego osłabły, że ledwie trzymały się na nogach. Zwierzęta oddano komisaryatowi, niesumiennego zaś handlarza oddano policji do ukarania.

Depesze handlowe z d. 11 b. m.

Wiedeń, 11 grudnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117'20 Renta majowa 100'80, Węgierska renta koronowa 89'25, Akcje kredytowe 691'25 Kredytowa węgierska 778'—, Bank anglo-austriacki 285'50, Unionbank 544'—, Bankverein 520'—, Laenderbank 440'25 Kolej pań. 685'25 Lombardy 89'25, Elbenthal 424'50 Towarzystwo akcyjne broni 430'— Akcje tytoniowe — Alpi — 409'50 Rims Muranyi 498'— Prager Eisen 1875'—, Losy tureckie 140'—, Ruble 253'—, 20-franków — Boden-Credit —, Tramway —, 4 pr. listy zastawne gal. Banku hip. —, 4 1/2 pr. listy zast. gal. Banku hip. —, 4 1/2 Gal. pożycz. kr. z r. 1898 —, 4 1/2 Gal. zastawne

Uspokojenie: pewne.

Berlin 11 grudnia. O godzinie 12 m. 30 notowano Kredyty 217'60, Disconto Commandit 198'90 Uspokojenie spokojne.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

R. L.: Nie wylosowane.

M. B. W. Radomyśl: Nie wylosowane.

W. P. Gisges, Gorlice: Nie wylosowany.

W. P. Kazanowski, Wołoszczyzna: Nie wylosowane.

A. B. 13: Powieść Sienkiewicza ma zacząć wychodzić w Biesiadzie Literackiej jeszcze w roku bieżącym, prenumeratorem jednak, zapisującym się od Nowego Roku otrzymają początek powieści bezpłatnie. Adres: „Biesiada Literacka w Warszawie“ wystarczy.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Edward Żuliński

ordynuje w MERANIE

Willa „FORTUNA“, naprzeciw teatru. 9899

Pierwsza w Austrii ręczna szwedzka lecznica (gimnastyka bierna i odporna, masaż i elektryka)

Dr. Józefa Dukiet

ucznią prof. Muray'a i Wide'go w Sztokholmie w skrzywieniach, wadliwej budowie, reumatyzmie, nerwobolach (ischias), porażeniach, nieczynności kiszki, uprtej blednicy, zbytniej otyłości, osłabieniu, niektórych chorobach kobiecych, w otłuszczeniach i osłabieniu serca i tętna itd. Prospekty na żądanie. — Lwów, ul. Słowackiego 16 8771

Dr. LEWIN powrócił

i ordynuje jak od lat 10-ciu przy ulicy Gródeckiej 58. 10792 10

Specjalista w chorobach uszu, nosa, gardła, i krtani

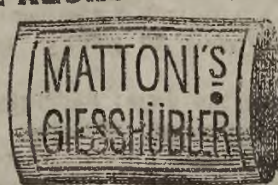
Dr. Teofil Zalewski

ordynuje od 11—12 i od 3—5. Sykstuska 35.

Leczenie zbroczeń mowy. 8231 10

WYPALONY ZNAK NA KORKU.

dla
ochrony
przeciw
fałszer-
stwom



MATTONIEGO
Giesshübler
Sauerbrunn.

Onegdaj odbyły się w Bochni zarczynny Pny Franciszki Klausner z Bochni z Panem Hermanem Zinsem z Tarnowa. 11020 I

SPORT.

Z tygodnia.

„Ruch fizyczny na powietrzu absolutnie czystym“ — oto główna, z wielu innych, zaleta najpopularniejszego może w całym cywilizowanym świecie sportu łyżwiarskiego.

Zrozumiał tę zaletę nasz „Sokół“, który, mówiąc nawiasem, zaczyna się od pewnego czasu coraz więcej wyzwalając z krępującego go do niedawna, a tak wyłącznego prawie w programie ćwiczeń fizycznych, systemu gimnastyki — czego wymownym, a wszelkiego uznania godnym dowodem gry i zabawy sportowe wprowadzone dla młodzieży tego lata na boisku łyżczakowskim. Zrozumiał znaczenie tej zalety, powtarzamy, nasz Sokół, obejmując we własny zarząd staw Sobka, i stwarzając na nim tor łyżwiarski (w połączeniu ze szkołą tego pięknego i zdrowego sportu) przystępny jeżeli nie dla wszystkich, to w każdym razie i dla bardzo nawet niezamożnych, ceny wstępu bowiem, jakie ogł. sił, są dotychczas we Lwowie niebywale niskie.

Zrobiło więc to tak bardzo już u nas dobroczynne w swojej działalności na polu fizycznego wychowania Towarzystwo jeden krok naprzód ku urzeczywistnieniu poruszonej niedawno na tem miejscu myśli, aby przyjemna i higieniczna rozrywka przestała być niedoścignionym ideałem dla ubogiej młodzieży.

Uznanie całe i dank szczery należą się dzielnemu Towarzystwu za stworzenie tej nowej gałęzi w swoim programie.

Szaro jeszcze, mglisto i błotno na świecie pomimo, że grudzień już do swojej drugiej zbliża się połowy. Ale zjawia się ona, ta biała; spowije swoimi płaszczykami puszystym ziemię, zetnie lodem wód naszych zwierciadła i, byle tylko nie dokuczała bardzo biedakom, nie jednej przyjemnej nam dostarczy chwili. Przygotowując się tedy niejako na przyjęcie tego znakomitego gościa, którego sport łyżwiarski jest jednym z przywilejów, poświęćmy dziś trochę czasu na pogadankę o ćwiczeniu, na które nasz Sokół właśnie zwrócił baczniejszą uwagę.

Powszechnie wiadomo — wyraził się jeden z wybitniejszych u nas lekarzy i baczny obserwator dobroczynnych skutków sportów zimowych wogóle, a przedewszystkiem ślizgawki — jak ważną rolę przypisują higienie czystości powietrza, tem cenniejszej, gdy człowiek wskutek szybkiego ruchu fizycznego głębiej i częściej oddycha. Otóż sport łyżwiarski odbywa się w takim idealnie czystym powietrzu, pozbawionem zupełnie kurzu i pyłu.

Ślizgawka sprzyja rozwojowi i wzmocnieniu narządu ruchu, mianowicie mięśni: wchodzi tu w grę wszystkie mięśnie kończyn dolnych, oraz znaczna większość mięśni tułowia. Ślizganie się zatem jest znakomitą, gymnastyką, mającą tę doniosłą stronę, że nie odbywa się ona w ciasnych, dusznych salach, lecz na świeżem i czystem powietrzu.

Na narządy oddechowe i krążenie wpływ ślizgania się jest bardzo doniosły. Ruch ciała powiększa głębokość oddechu, wskutek czego płuca wentylują się dokładniej, krążenie odbywa się szybciej, przez co usuwają się zastoje i polepsza odżywianie. Niemniej dodatni wpływ wywiera ślizganie się na czynność i sprawność przewodu pokarmowego; wzmożona praca mięśni brzusznych, szybsze krążenie w naczyniach trzewiowych usuwają zastoje w narządach jamy brzusznej, zwalczają atonię i zaparcia, pobudzają łaknienie.

Na system nerwowy i na stan psychiczny sport łyżwiarski wywiera także wpływ bardzo zbawienny. Szybsze krążenie sprzyja lepszemu odżywianiu ośrodków nerwowych; ruch na świeżem powietrzu działa kojąco na nerwy, usuwa bezsenność, przywraca równowagę przepracowanego umysłu.

Ażeby jednak osiągnąć ten dodatni wpływ sportu łyżwiarskiego, trzeba pamiętać o niektórych przepisach higienicznych.

A więc przedewszystkiem ubranie łyżwiarza czy łyżwiarki powinno być lekkie a wygodne, nie krępujące swobody ruchów. Zbyt ciężkie i grube ubrania: futra, płaszcze, palta tamują ruchy i bywają najczęściej przyczyną przeziębienia; noszenie natomiast wełnianego kaftanika pod białą, śmiało każdemu można zalecić.

Najstosowniejszym ubraniem dla mężczyzny jest marynarka z grubszego cokolwiek, bardzo jednak miękkiego materiału, spodnie dość obcisłe, trzewiki stanowiąc sznurowane na podeszwie średniej grubości, na niskich obcasach. Trzewik powinien ściśle przylegać do nogi, zwłaszcza pięty muszą być silnie obeśnigte. Sznurować należy trzewiki na podbiciu mocno, wyżej zaś trochę luźniej. Jako nakrycie na głowę najlepszy jest kapeluszy filcowy albo czapka sukienna, nigdy zaś futrzana.

Dla pań najodpowiedniejszym jest kostium wełniany, do figury; spódniczka sięgać powinna najwyżej do kostek, buciki sznurowane na obcasach angielskich, kapeluszy filcowy, lekki, bynajmniej nie strojny, bo taki, pomijając to, że najczęściej bywa ciężki, na ślizgawce wygląda wprost śmiesznie.

Niemniej ważną rolę w higienie sportu łyżwiarskiego odgrywa zachowanie się na lodzie. Każdy łyżwiarz powinien pamiętać, aby wdychać powietrze przez nos, a nie łykać zimnego, mroźnego powie-

trza otwartymi ustami, co łatwo wywołać może niezbyt drogę oddechową. W czasie jazdy na łyżwach, trzeba unikać prowadzenia zbyt ożywionych rozmów i nie palić tytoniu; odpoczywając, nie stać zaledo długo na lodzie, lub co jeszcze gorsza nie siadać na wilgotnych, zimnych ławkach, lecz udać się do ogrzanego pokoju, lub też, jeżeli tego mieć nie można, okryć się paltem albo ciepłym szalem. Podczas ślizgawki wystrzegać się należy zarówno alkoholicznych jak i zimnych napojów. Przy kilkunastostopniowym mrozie, a więcej jeszcze przy silnym wietrze lepiej jest wstrzymać się od ślizgawki, która w tych warunkach może być szkodliwą i spowodować odmrożenie nosa, uszu, zwłaszcza u pań, których delikatna cera wrażliwszą zazwyczaj bywa od naszej na działanie wiatru i mrozu.

Ślizgać się może każdy zdrowy człowiek od najmłodszych lat do późnej nawet starości.

A teraz zastanówmy się jeszcze jaką powinna być łyżwa?

Łyżwa powinna być ani za krótka, ani za długa — krótkie zwłaszcza są wprost niebezpieczne. Łyżwa nie powinna być zbyt wysoka, taka bowiem wywołuje ból w kostce. Jej prawidłowa wysokość wynosić powinna od 45 do 50 mm., pod obcasem 3 do 4 mm. mniej. Do jazdy konkursowych jedynie można używać łyżew cokolwiek wyższych pod obcasem. Ostrze nie powinno być zbyt wąskie, aby się zaledo wód nie wrzynalo; szerokość jego ma wynosić 4--6,5 mm., przyczem środek powinien być nieco szerszym aniżeli końce. Trzeba także unikać zbyt wielkiej krzywizny ostrza. Dla dzieci zwłaszcza i początkujących łyżwiarzy, krzywizna ta powinna być jaknajmniejsza, ułatwia to bowiem ślizganie i nadaje jeździe więcej spokoju. Wskazane jedynie łyżwy ze znaczniejszą krzywizną są w sztucznej jeździe i to dla wytrawnych łyżwiarzy. Łyżwy powinny być dobrze dopasowane i przymocowane do obuwia i dlatego też najlepiej jest mieć je stale przymocowane do wyłącznie na ślizgawkę przeznaczonych trzewików. Unikać należy przymocowywania łyżew paskami, a co jeszcze gorsze sznurkami, gdyż przez silne zwłaszcza skrępowanie nogi, utrudnia się prawidłowe krążenie krwi.

Oto garstka uwag, które z nadchodzącym sezonem przydadzą się może mało doświadczonym, a tem więcej jeszcze nowo wstępującym w szeregi łyżwiarzy sportsmenom.

Na torach zagranicznych życie sportowe objawia się dotąd prawie wszędzie li tylko w zapowiedziach. I tam, podobnie jak u nas, zima zbyt długo każe czekać na siebie tego roku. Między innymi ustalono dotychczas terminy konkursów: Światowe mistrzostwo w szybkiej jeździe rozegra się 29 i 30 stycznia 1904 w Groningen (Niderlandy). Mistrzostwo Europy w szybkiej i sztucznej jeździe zapowiedziano w Davos na 16 i 17 stycznia 1904; obok głównego biegu na przestrzeni 10.000 m., dwudniowy program obejmuje dwa mniejsze dla uczniów (1000 m.) i chłopców (500 m.). Wiedeński „Training-Eis-klub“ wreszcie rozesał już propozycje „sztucznej jazdy i mistrzostwa austr. Związku łyżwiarzy“, połączone z międzynarodowymi wyścigami amatorów, 10 stycznia 1904 w Wiedniu odbyć się mających.

A nasze Towarzystwo? Czy nie zechciałoby połączonymi siłami urządzić konkursu o mistrzostwo Galicji? Warto się nad tem zastanowić. Konkurs taki przyczyniłby się niemało do rozbudzenia życia wśród naszych łyżwiarzy.

KL.

Dział ekonomiczny.

— **Sprawy mleczarskie.** Celem zebrania dokładnych danych, dotyczących się wysokości i jakości coraz bardziej rosnącego przemysłu mleczarskiego w kraju, Wydział krajowy rozesał do wydziałów powiatowych, oddziałów Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystw rolniczych okręgowych okólnik, polecający przedłożenie spisu istniejących w obrębie poszczególnych powiatów serowni, mleczarni tak spółkowych, jak prywatnych — posiłkujących się wirówką. Spis ten posłuży do rozesłania mleczarom i serowniom kwestyonariusza. Będzie to pierwsza u nas w miarę możliwości dokładna statystyka przemysłu mleczarskiego.

— **Reklamacje u rosyjskich władz celnych.** Znajomość obowiązujących przepisów celnych jest szczególnie ważną dla tych kupeców i przemysłowców, którzy eksportują do Rosji, gdyż właśnie w stosunkach handlowych z tem państwem należy ściśle przestrzegać przepisanych terminów reklamacyjnych, ponieważ w razie opóźnienia nie uwzględniają tamtejsze urzędy celne reklamacji, choćby najsluszniejszych, ze względów czysto formalnych. Każdy pozostający w interesach handlowych z Królestwem Polskiem i Rosją może zasięgnąć informacji dotyczących tych przepisów w Biurze „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ Lwów Batorego 12.

— **Dostawy dla kolei państwowych.** „Gazeta Lwowska“ z d. 15 grudnia 1903 ogłasza publiczne rozpisanie dostawy progów dębowych, których Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie będzie potrzebować na rok 1904. Dotyczące oferty, sporządzone na przepisanych blankietach mają być wniesione najpóźniej do dnia 4 stycznia 1904, godz. 12 w południe do wymienionej

dyrekcji we Lwowie, a w kasie tej dyrekcji równocześnie ma być złożone wadium w wysokości 5 proc. wartości oferowanych progów.

Blizsze warunki tej dostawy są podane w wymienionej „Gazecie Lwowskiej“ i mogą być przejrane lub udzielone w biurze III. Dyrekcji kolei państw. we Lwowie.

Sprawozdanie targowe lwowskiej Izby kupeckiej. Pszenica prima 8:30 do 8:50, średnia 0— do 0—. Żyto prima 6:75 do 6:90, średnie 0— do 0—. Jęczmień prima 5:40 do 5:75, średni 0— do 0—. Owies dworski prima 5:50 do 5:75, średni 0— do 0—. Kukurudza prima 6:25 do 6:40, średnia 0— do ——. Rzepak zimowy 9— do 9:25, letni — do ——. Siemię luiane 9— do 9:10. Siemię konopne 6:75 do 7—. Konieczyna czerw. prima 50— do 54—, średnia — do ——. Konieczyna biała prima 60— do 65—, średnia — do ——. Anyż płaski 24— do 25—, okrągły 28— do 30—. Groch do gotowania: Wiktorya 8:50 do 8:75, zielony 9— do 9:25, pastewny 6— do 6:25. Bobik koński 5:25 do 5:50. Wyka 5— do 5:25. Otrępy pszenne 3:50 do 3:60, żytnie 3:80 do 4—. Chmiel za 56 kg. 160— do 175—. Tymotka 20— do 20:50.

Spirytus surowy bez podatku loco stacye: Husiatyn-Stanisławów 37:25 do 37:50 kontyngent, 25:25 do 25:50 nadkont. Tarnopol-Brody 37:50 do 37:75 kont., 25:50 do 25:75 nadkont. Sokal-Jarosław 37:50 do 37:75 kont., 25:75 do 26:25 nadkont. Rafinerie Lwów 39:25 do 39:50 kont., 27:50 do 27:50.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów za 10.000 litr. procent.

Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 11 grudnia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

W ałuta koronowa.
Pszenica gotowa 8:25 do 8:40 Pszenica nowa od 8— do 8:10 Żyto gotowe od 6:60 do 6:80. Żyto na termin do 6:50 do 6:60 Owies obrotowy gotowy od 5:60 do 5:80. Owies obrotowy na termin do 5:50 do 5:75. Jęczmień pastewny 5:10 do 5:40. Jęczmień browarniany 5:50 do 5:75. Rzepak 6:60 do 9:80. Lnianka — do —. Groch pastewny 6:25 do 6:40. Groch do gotowania 7:50 do 9:50. Wyka 5— do 5:25. Bobik 5:40 do 5:60. Hreczka 0— do 0—. Kukurudza nowa 5:90 do 6:10 Kukur. stara od 6:25 do 6:40 Chmiel za 66 kilo od 140 do 175—. Konieczyna czerw. nowa od 55— do 60—. Konieczyna biała od 65— do 75—. Konieczyna szwedzka 45— do 55— Tymotka 19— do 21—
Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 18:75 do 19— Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngent. 12:75 do 13—
Uspokobienie słabsze co do pszenicy, żyta i owsa i inne produkty notują niezmienne. Jedynie co do spirytusu tendencja zwykła.

Kącik humorystyczny.

Aforizmy mądrego Aronka.

Niedźwiedź jest tak, jak zimna woda, od jego zawsze trzeba się bać.

Imieniny to tak samo, jak kąpiel, co to się trafia raz do roku.

Kobieta to tak, jak filozof. Jak nie ma co robić, to sobie trochę myśli.

Życie jest jak fontanna, ale dlaczego, to nie wiem.

W naszej Administracji złożyli:

Składka na Szkołę ludową im. ks. dr. Fijałka:

Henryka Schlamówna z Gerlic 2 kor., część grona profesorów IV. gimn. za miesiąc grudzień br. 6:40 kor.

Na kolumnę Mickiewicza we Lwowie:

W dzień św. Mikołaja ofiarowali: Kazio i Staś Podlewscy, Juruś Wiśniowski i Marysia Wiśniowska 2 kor.

Dla pogorzalców Monasterzysk:

P. Deyczakowa z Ottyni 1 kor., Kasprzycki ze Lwowa 2 kor.

Dla pogorzalców Złoczowa:

Magazyn Imperial w Jarosławiu 6:25 kor., Kasprzycki ze Lwowa 2 kor.

Na pogorzalców Złoczowa i Monasterzysk:

Uczniowie szkoły wydziałowej im. św. Antoniego 20 kor.

Na kościoły we wschodniej Galicji:

Kochanowski 1 kor.

Dar narodowy dla T. S. L.:

Zebrane na uroczystości św. Barbary 5:40 kor., Kochanowski 1 kor.

Dla T. S. L. Koło techniczne:

Kl. Va drugiej szkoły realnej 16 kor.

Dla chorej nauczycielki:

Kasprzycki 2 kor., J. Spirydowicz i Bohaczewska z Maryampola 2 kor., K. S. 4 kor.

Dla powodźian:

Zebrane na wieczorku w Surochowie 4:10 kor.

Na Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1831 i 1863:

„Sokół“ zebrał podczas nabożeństwa w kościele parafialnym w Dukli 16:85 kor.

Na Skarb Narodowy:

Józef Młynarz z Drohobycza 2 kor.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 11 grudnia 1903

SAFANDUŁY

komedia w 4 aktach W. Sardau; przekład G. Czernickiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum

(w Pasażu Hermanów). Od 1. grudnia nowy program codziennie o g. 8 wieczór. Renée Debauga, z teatru Olympia w Paryżu, słynna przedstawicielka poz. chromoplastycznych, Wally-Hosté, sensacyjna kombinacja akrobatyczna, 8 Fleure d'Orange, Holandia w śpiewach i obrazach, 5 Trenellos i cały nowy sensacyjny program. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 pop. i o 8 wiecz.

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia opatu kotłów parowych na rok 1904 dla rzeźni miejskiej i miejskiego zakładu wodociągowego, rozpisuje się niniejszym publiczną licytację ofertową na dostawę:

- a) 90 wagonów a 10.000 kg. węgla kamiennego dla rzeźni miejskiej;
- b) 140 wagonów a 10.000 klg. węgla kamiennego dla zakładu maszynowego wodociągów w Woli Dobrostańskiej;
- c) 50 wagonów węgla kamiennego a 10.000 kg. dla zakładu maszynowego wodociągów we Lwowie przy ul. Zielonej.

Węgiel oferowany ma posiadać około 7000 kaloryj. wartości opałowej. Dopuszcza się jednak do oferowania także węgiel o mniejszej wartości opałowej w odpowiedniej ilości.

Ceny ofertowe mają opiewać za cetnar metryczny węgla kamiennego: a) dla rzeźni miejskiej loco stacya kolejowa Rzeźnia miejska; b) dla zakładu w Woli Dobrostańskiej loco stacya kolejowa Gródek; c) dla zakładu przy ul. Zielonej loco stacya kolejowa Lwów tudzież loco zakład, przyczem nadmienienia się, że oferent musi oferować na obie alternatywy dostawy, w przeciwnym razie oferta jego nie będzie uwzględniona. W razie nie wyczerpania w r. 1904 całej powyżej wymienionej ilości węgla kamiennego, obowiązany będzie dostawca pozostałą resztę dostarczyć w pierwszych miesiącach roku 1905. Zastrzega się także prawo oddania oferentowi w dostawę mniejszej ilości węgla jak powyżej podano.

Należyce osteplowane oferty z dołączeniem kwitu kasy miejskiej na złożone tamże wadium w wysokości 500 kor., należy wnieść wprost do Departamentu III Magistratu król. stoł. m. Lwowa najpóźniej dnia 18 grudnia 1903, do g. 12 w południe.

Tamże są do przejrzania bliższe warunki ofertowe w godzinach urzędowych.

We Lwowie dnia 6 grudnia 1903 r.

St. Aleksandrowicz dyrektor miej. Zakł. wodociąg.

Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie

ul. Mochnackiego 1. 6.

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła:

- Al. Brückner. Z dziejów języka polskiego 1-50
- Z. Baliński. Egoizm narodowy wobec etyki (niecenzuralne w zbiorze rosyjskim) wyd. II. 1-20
- F. Chwałibóg. Humoreski 1-80
- R. Dmowski. Myśli nowoczesnego Polaka (niecenzur.) 2-20
- St. Grzegorzewski. Wspomnienia z 1863 r. (niecenzur.) 3-
- J. Gall. 150 pieśni i piosnek (2 zeszyty) na chóry męskie i mieszane 14-
- S. Goszczyński. Pisma T. I. Powieści wierszem 3-
- Pisma T. II. Pieśni Ossjana 3-
- Dr. Z. Gargas. Teatry chłopie w Galicyi 1-2
- Poglądy ekonomiczne w Polsce XVII w. 4-
- J. Karłowicz. O człowieku pierwotnym (7 odczytów) 2-
- J. A. Kisielewski. O teatrze japońskim 1-50
- " Sonata, dramat 3-
- " W sieci, komedia 4-
- " Ostatnie spotkanie, komedia 3-60
- " Karykatury, komedia 3-60
- Z. Miłkowski. Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej (niecenzur.) 1-20
- Wł. Orkan. W rostkach, powieść w 2 tomach 5-
- Przygodny. Warszawa współczesna w 12 obrazkach (niecenzuralne) 1-50
- J. L. Popławski. Życie i czyny T. T. Jeża (niecenzur.) -50
- F. Popławski. Dwie mogiły, powieść dla starszej młodzieży (niecenzur.) 3-
- Proces szkolny we Wrześni. Sprawozdanie szczegółowe na podstawie źródeł urzędowych (niecenzuralne) -80
- A. Potocki. Stanisław Wyspiański (niecenzur.) 3-
- " Maryja Konopnicka (niecenzur.) 1-50
- " Szkice i wrażenia literackie 4-
- Sewer. Na pobojuwisku, nowela z 1863 i 1870 r. (niecenz.) 4-40
- St. Szczepanowski. Myśli o odrodzeniu narodowem. Pisma T. I. (niecenzur.) 5-
- Z. Wasilewski. Nowy Konrad, rozbiór „Wyzwolenia” (niecenzuralne) 1-20
- M. Wierzbicki. Akwarele angielskie 2-
- J. Wisniewski. Poezye Serya II 2-
- St. Witkiewicz. Dziwny człowiek 2-
- " O Aleksandrze Głerymskim 1-60
- J. Żółkowski. Na srebrnym globie, rękopis z księżyca (bogato ilustrowane) 7-50

Pod prasą:

- G. Topór. Odbudowanie Polski.
- E. Paszkowski. Jasne Wody, powieść społeczno-psychologiczna.

Świeżo wyszło:

Rajka o Kasi i Królewiczu według słów Lucyana Rydla wspaniale ozdobiona przez Stanisława Dębickiego 4-

Zamawiający wprost z Towarzystwa kosztów przesyłki nie ponoszą. 6228 ?

Uleczona Epilepsya!!

Od 16 lat cierpiał mój obecnie 20 letni syn na straszne epileptyczne napady, mimo usiłowań wybitnych lekarzy. Bliski rozpaczę zrobiłem ostatnią próbę u p. Dr. O. H. Berdacha, specjalisty, Lugos, Banat, i dziś rano mój jest zupełnie uleczony i dziękuję potysiące razy wybawcy mego dziecka. — Wilhelm Schlessler, król. węg. egzekutor sąd. Deutsch-Lugos. Adresy wielu uleczonych w każdej okolicy podaje się na żądanie. 16

21praszę się o uprzejme podanie obecnego

dokładnego adresu p. Awita Stuberta, który w październiku r. 1902 mieszkał we Lwowie przy ul. Krzyżowej l. 38. Wydatki do 3 koron zostaną zwrócone. Adresować pod: O. R. 39843 do M. Dukas Nachf. Wiedeń I. 10984 1

Ogłoszenie.

10995 3

Wydział wierzycieli masy konkursowej Izaaka Zahna, uchwalił sprzedać cały zapas towarów korzennych, galanteryjnych, norwimberskich, łokciowych itp. oraz całe urządzenie sklepowe, znajdujące się w lokalach sklepowych kredytariusza w Zagórzu, z wyjątkiem towarów wyszczególnionych pod poz. 1557, 1558, 1592, 1593 i 1594 inwentarza, rzycałtem. najwięcej ofiarującemu, w drodze licytacji ofertowej.

Wszystkie towary i ruchomości pomienionym inwentarzem objęte, oszacowane są sądownie na kwotę 10468 k. 17 h., towary zaś objęte poz. 1557, 1558, 1592, 1593 i 1594, oszacowane są na 367 k. 40 h.

Chęć kupna mający wnieść mają oferty na ręce dr. A. Afendy adwokata w Sanoku, jako zarządcy pomienionej masy konkursowej, przy załączeniu wadium w kwocie 1010 k. do dnia 20 grudnia 1903 r.

Oferty mają opiewać na pewną cyfrę oznaczoną kwotą pieniężną. Przybicie targu i zwrot wadium załączonych do ofert niezatwierdzonych, nastąpi najdalej dnia 22 grudnia 1903 r. Wydział wierzycieli zastrzega sobie jednak odmówienie zatwierdzenia nawet najlepszej oferty. Oferent, który uzyska przybicie, winien będzie złożyć całkowitą cenę kupna na ręce zarządcy masy do dnia 25 grudnia 1903, poczem mu przedmiot kupna oddanym zostanie; do dnia 31 grudnia 1903, zaś winien nabywca będzie nabyte towary i urządzenie sklepowe sobie zabrać i powyższe lokale opróżnić.

Skład towarów oglądać można na miejscu w Zagórzu dnia 17 grudnia 1903 między godziną 9 a 12 przedpołudniem.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya zarządcy masy, gdzie także i inwentarz przeglądać można.

Zarządca masy konkursowej.

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow

— wyszedł z druku — 877

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4-

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9-50.

Warszawa, Administr. Nowy Świat 47

P. T. Prenumeratorowie

5518

„Słowa Polskiego“

nabywać mogą w naszej Administracji następujące wydawnictwa własne po zniżonych cenach:

Czytelnia polska 14 tomów.

J. I. Kraszewski, Dzieci Starego Miasta, Koneczny Dr., Życie i zasługi Adama Mickiewicza. Chodźko, Pamiętniki Kwestarza T. T. Jeża, Hryhor serdeczny, powieść 2 t. Sewer, Szkice z Anglii, 2 t. A. Daudet, Nowele z czasów obłężenia Paryża. Wacław Kapucyn, Częstochowa w obrazach historycznych. Dziennik podróży i zdarzeń hr. Ant. Beniowskiego na Syberyi, w Azji i Afryce. Cena zniżona k. 3.

Gasiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4-—, w ozdobnej oprawie k. 5-80.

Gasiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3-—, w ozdobnej oprawie k. 3-60.

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich, WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielowski.

Tom I. Listy Elżbiety Rzeczyckiej, Dziennik Franciszki Krasieńskiej Tom I. Krystyna. Tom III. i IV. Jan Kochanowski w Czarnolesie, powieść historyczna z XVI. w. Tom V. Pamiątka po dobrej matce. Tom VI. Wybór powieści i opowiadań historycznych.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3-— w ozdobnej oprawie w 3 tomach k. 4-80.

Mickiewicz Adam. WYKŁADY O LITERATURZE SŁOWIAŃSKIEJ. Wygłoszone w kolegium francuskim w Paryżu, w latach od 1840 | 1841, przekład Feliksa Wróńskiego, uzupełniony poprawiony uwagami autora, 7 tomów.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4-—.

Ceylon 8868 20

Herbata

Cenniki gratis i franco.

G. A. Marinitsch

Wiedeń I.,

Kohlmarkt 5.

Na Gwiazdkę!

Jedyna sposobność nabycia bajecznie tanio doborowej biblioteki

25 tomów powieści za 10 k.

(a więc tom powieści po 40 h.) a mianowicie:

- Tom 1. — Theuriot Frida, Davis Złote serduszek. Tom 2. — Bourget Parawan. Tom 3. — Chruszczowa-Sokolnikowa Upiory. Tom 4. — Mael Bez posagu (cz. I.) Tom 5. — Mael Bez posagu (cz. II.) Tom 6. — Carmen Sylva W poczuoi obywatelskim, Fryderyk Febvre Biada, zwycięstwo — Pogromca serc. Tom 7. — Daniel Richa. Małka. Tom 8. — P. Sales Sierżant Renaud. (cz. I.) Tom 9. — P. Sales Sierżant Renaud. (cz. II.) Tom 10. — Henryk Gréville Mała księżniczka (cz. I.) Tom 11. — Mała księżniczka (cz. II.) Tom 12. — M-me Gyp. Pierretta, Spotkanie — F. Jorgensen Idealista. Tom 13. — François de Nion Trianon w ostatniej dobie (cz. I.) Tom 14. — Trianon w ostatniej dobie (cz. II.) Tom 15. — M. Godin Panna Klara. Tom 16. — Major Artar Griffiths Wpociągu błyskawicznym Rzym-Paryż Tom 17. — Antoni Czechow Świadomy przestępca. Tom 18. — Pani Aleksander (pseudonim) O własnych siłach (cz. I.) Tom 19. — O własnych siłach (cz. II.) Tom 20. — Paweł Bourget Nad brzegami Arno. Tom 21. — Szakir-bey Córa królów (cz. I.) Tom 22. — Córa królów (cz. II.) Tom 23. — Zbiór nowel Tom 24. — R. Kipling i W. Balestier Naulahka (cz. I.) T. 25. — Naulahka (cz. II.)

Wszystkie powyższe powieści są do nabycia w ozdobnej oprawie wedle prześliznionego paryskiego modelu po 40 h. drożej. Razem za 25 tomów w oprawie 20 k. Do nabycia w Drukarni Narodowej (Manieckich) Lwów, ul. Kopernika 1. 9. 10634 5

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go października 1903. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Idą z Lwowa na dworzec główny do:
6.10	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, Rymanowa	6.22	Ikan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Kórzanecz, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy
6.20	Ikan, Czortkowa, Kalusza, Brodiny, Putny, Suczawy	6.30	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna
6.50	Sokala, Rawy ruskiej	6.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.35	Sambora, Chyrowa	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Orłowa
7.40	Janowa	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu
7.45	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	9.05	Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza
7.55	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	9.15	Janowa
8.10	posp. Stanisławowa	9.25	Sambora, Chyrowa
8.55	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	9.40	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
9.57	Strzyja	10.35	Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
10.25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.40	Tarnopola, Potutor
11.15	Stanisławowa, Potutor, Kórzanecz	1.50	posp. Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwana pustego, Grzymałowa
1.10	Ławocznego, Kalusza, Boryslawia, Kochawiny	2.40	posp. Ikan, Potutor, Kalusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyznicy, Kórzanecz, Kołmania, Dorny Watry, Suczawy
1.25	Janowa	2.50	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Janowa	3.05	Strzyja, Chyrowa, Boryslawia
1.40	posp. Ikan, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kołmania, Nowosielicy, Wyznicy, Serethu, Suczawy	3.25	Rzeszowa, Lubaczowa
2.30	posp. Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwana pustego, Skaly, Kopyczyniec	3.40	Sambora, Chyrowa
4.35	Strzyja, Chyrowa, Boryslawia	6.25	Stanisławowa, Żydaczowa
5.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwana pustego, Skaly, Kopyczyniec	6.35	Krakowa, Wiednia, Wrocław, Berlin, Warsz. Chyr. Pesztu
5.40	Ikan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny, Suczawy	6.40	Ławocznego, Pesztu, Boryslawia, Kalusza, Chyrowa
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimsa, Orłowa, Mielca via Dombica, Chyrowa	7.05	Rawy ruskiej, Sokala
5.55	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	9.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
8.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice	10.40	Ikan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyznicy, Kołmania, Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Ikan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Kórzanecz, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	10.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa (Zakopanego)
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcimsa, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa	11.00	Podwołoczysk, Brodów, Iwana pustego, Potutor, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
10.05	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasia	11.05	Strzyja
10.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	11.15	Zdziki tylko w niedzielę
10.40	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kalusza, Boryslawia	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
12.20	posp. Ikan, Konstancynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyznicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy	2.51	posp. Ikan, Konstancynopola, Czortkowa, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kołmania
2.31	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	4.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasia, Stróż, Mielca, Orłowa
8.80	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa		
Na dworzec „Podzamcze“ z:			
7.35	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.48	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna
2.15	posp. Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna	10.57	Tarnopola, Potutor
5.05	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Zaleszczyk, Potutor, Iwana pustego, Skaly, Husiatyna, Brodów, Kopyczyniec	2.04	posp. Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwana pustego, Grzymałowa
10.02	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwana pustego, Skaly, Husiatyna, Kopyczyniec	8.2	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
8.00	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa	11.24	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwana pustego, Skaly, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego“ ceny zniżone!

Uwaga: Czas środkowoeuropejski różni się o 86 minut od czasu lwowskiego. Pora nocna oznaczona jest rankiem. Wskazanie czasu na zegarach dworcowych jest prawdziwym czasem. Wskazanie czasu na zegarach dworcowych jest prawdziwym czasem. Wskazanie czasu na zegarach dworcowych jest prawdziwym czasem.

Drobne ogłoszenia

Wyjątek, dotyczący drobnych ogłoszeń, nadana Administracji „Słowa Polskiego“ po wyznaczeniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko na okazanie kwitu na insert.

Szereż reklamowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“, nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia na dołączonych korespondentkach inseratowych, bez dodatkowego kosztu, zostaną umieszczone.

Administ. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka.

Nowożytnie języki franc., angielski, niemiecki, polski.

Szkoła języków dla dorosłych

The Berlitz School

Trzeciego Maja 2.

Każdy nauczyciel uczy swego języka macierzystego. Proszpaka gratis i darmo. 10643

Wpisy codziennie.

Leżące fortepiano, harmonii, teorii. Także za język niemiecki, francuski. Również pokój umeblovany lub nie do najęcia. Zgłoszenia od 10 do 12 po południu. Pułaskiego 8 i, piętro, drzwi prawe. 10967 1

Posady i zajęcia

poszukiwane.

Rządca dóbr, który ostatnimi czasy zajmował bardzo poważne samodzielne stanowisko i wywiązał się ze swego zadania znakomicie poleca się. T. B. Tyrawa wolska poste restante. 10651 3

Ekonom dublańczyk poszukuje posady na ordynary od 16 stycznia. „Ekonom“ Bajkowiec p. Tarnopol. 10903

Magister farmacji chrześcijański rutynowany, dobrze polecony przyjmie stałą posadę lub też zastępowo. Adres: Magister apteki Nablika Brzany. 10925 2

Kandydat adwokacki uprawniony do substytucji poszukuje posady. Post. r. A. B. Lwów. 10949 1

Leśnik z niższym państwowym egzaminem, piętnastoletnią praktyką zawodową w lasach prywatnych, obznajomiony z miernictwem i dobry myślowy, pozostający na posadzie, pragnąłby takową zmienić zaraz lub od 1 kwietnia 1904 r. Leśnik post. rest. Radniki obok Halicza. 10963 4

Panna z praktyką pocztowo-telegraficzną poszukuje posady N. J. poste-restante Babina ad Alwernia. 10974 2

Słuchacz farmacji II. roku przyjmie zastępowo do 1 lutego. S. Ecker Brody. 10976 1

Ekonom teoretycznie i praktycznie wykształcony, lat 32, żonaty, bezdzietny, z chlubnymi świadectwami poszukuje posady od 1 stycznia 1904 r. Zgłoszenia pod: A. Michoński, Wiśniowa p. Sędziszów. 10982 2

Koncypiant dr. praw, z praktyką sądową i kilkumiesięczną praktyką adwokacką, poszukuje posady. Zgłoszenia „Koncypiant 26“ post. r. Stryj. 10992 5

Inteligentna panna poszukuje posady kasyerki w handlu. Zgłoszenia post. r. J. R. 359, Lwów. 10993 1

Panna z lepszego domu dobrze znająca się na gospodarstwie i krawiectwie, poszukuje posady kłaczniczki. Post. r. „Wiktoria“ Kraków. 11006 1

Kandydat adwokatury z kilkumiesięczną praktyką poszukuje posady. Adres: Dawid Heger, Buczacz. 11016 2

Absolwent krakowskiej Akademii handlowej poszukuje odpowiedniej posady w Zakładzie przemysłowym, Zarządzie dóbr itp. Zgłoszenia Admin. Słowa. 11036 2

Obejmę zaraz zastępowo lub zarząd apteki. Adres: Magister, Apteka cyrkularna. 11034 1

Prawnik poszukuje lekcy lub biurowego zajęcia. Olchówka, Tarnopol, Dziewocza 897. 11032 2

Osoba bardzo inteligentna szuka zajęcia w godzinach przedpołudniowych. Poste-restante J. K. 9. 11028 3

Ekonom kawaler, z dobrą rekomendacją, energiczny, znający się we wszystkich gałęziach gospodarstwa i na buchalterii poszukuje posady od Nowego Roku. Adres: S. S. post. rest. Jarosław. 11022 2

Leśniczy może prowadzić chmielarnię a także i gospodarkę poszukuje posady od 1 stycznia 1904; z powodu sprzedaży tego folwarku co go miał w dzierżawie na żądanie może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia pod A. K. Towarz. prywatnych urzędników. 11016 1

Urzędnik biurowy biegły w korespondencji polsko-niemieckiej z szybkim i pięknym piśmem poszukuje posady. Zgłoszenia pod: „Praca“ Administracja Słowa 11018 1

Nauczycielki i bony poleca biuro Budyńskiej, Lwów, Pasaż Andriolego. 11042 1

Magister ceglarski i drenażski poszukuje zajęcia Maciej Dziepak, Chumiaty p. Czerkasy. 11054 7

Magister farmacji poszukuje posady. Magister Safrin, Monasterzyska. 11053 7

Posady i zajęcia

zaofiarowane.

Poszukuję pomocnika notariuszkiego, biegłego w samodzielnym sporządzaniu dokumentów hipotecznych i podań. Zgłoszenia z odpisami świadectw i curriculum vitae: „Instytucja“ Administracja Słowa Polskiego. 10948 2

Uczeń prowincjonalny z ukończoną 4 klasą zaraz może być przyjęty do cukierni. Agencja Lipińskiego Nowy Sącz. 10961 1

Firma Piotra Mięczyńskiego zięć Stanisław Strzałkowski Lwów, pl. Halicki 14. poszukuje sklepowej i kasyerki za kaucją. Co do kasyerki wymaganiem jest dobre pismo i prymitywna znajomość rachunków. 10965 1

Ekonom-rządca i rachmistrz kontrolor potrzebni są od 1-go stycznia 1904 r. Odpisy świadectw, które nie będą zwrócone nadsyłać Zarząd dóbr Jabłonów p. Suchostaw. 10973 1

Biurowego zajęcia poszukuje gimnazjalista ukończony. Zgłoszenia: „Władysław“ post. rest. Lwów. 11019 1

Młody pomocnik i praktykant z działu korzenno-grochów stale umieszczenie w handlu G. Toms w Rzeszowie Pierwszeństwo mają z prowincji. 11029 3

Zdolna i zreżna stancierzka znajdzie zaraz stałe umieszczenie z całkowitem utrzymaniem i stosowną pensją w pracowni sukien damskich w większym mieście. Blizsze objaśnienia udzieli: J. O. G. ul. Batorego 1. 7 II. p. 11025 5

Inżynier cywilny z 15-letnią praktyką zawodową i rozległymi stosunkami poszukuje inteligentnego współnika z kapitałem w celach przedsiębiorczych Technicznie wykształcony otrzymają pierwszeństwo Zgłoszenia pod: „Wspólnymi siłami“ do Admin Słowa 11037 1

Adwokat dr. M. Schenker w Brzeżanach poszukuje rutynowanego koncypianta. 11017 3

Artykuły spożywcze.

Funt pomadek 60 ct., karamelek 40, czekoladek 1 zł., cukrów deserowych 80, cukrów na choinkę 1 zł., strudel torty od 50 ct., ciastka, paczki po 3 ct. poleca cukiernia Troczińskiego, Lwów, ul. Fredry. 1076 10

5-cio kilow blaszanki miodu (patoki) franco wysyła z pobraniem pocztowym Kor. 4-90 (zaś deserowego K. 5 50). Zarząd pasieki Teodora Senika w Tarnopolu. 11055 2

Kolacje do 1-szej w nocy! na świeżym maśle sporządzane, wsmienite piwo, Wina, Krupnik litewski poleca Maksymowicz, Lwów, ul. Sokoła 1. 11051 1

55 ct. faszka wyborowego wina WDCMU OGRONNICZY Braci Drobnerów, Lwów, Akademicka 14. 10990 3

Miód pszczelny

prawdziwy, podolski (patoka), bez żadnych domieszek pod gwarancją, kuracyną, deserowy wysyła (z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie) po 5 kg. w blaszankach do każdej pocztu opłatnie za 5 k. 50 h! Zarząd dóbr w Siemikowcach, poczta Siemikowce koło Denysowa. 10690 22

Zniżam ceny kawy

o 20 hal. na kilogramie, przy innych towarach opuszczam 10 proc.

„Syrjusz“

Lwów, ul. 3-go Maja 1. 2. 10675 5

Kupno i sprzedaż.

Ubrania dla Dzieci
wykonane z najlepszej tkaniny
Firma Julia Berger
Lwów Akademicka 18.
11045 10

Szczegółowe tłumaczenie snów z lizbami na loteryę i kalendarz na rok 1904 za koronę przysyłają pod adresem: A. B. M. w drukarni we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 11. 10691 11

W stylu zakopiańskim, secesyjnym różne drobniaki ze złota i srebra, także patriotyczną biżuterię poleca „Gwiazdka“ Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów, Akademicka 6. 10951 2

Christofia srebro stołowe po oryginalnych cenach fabrycznych poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów, Akademicka 6. 10952 2

Kupię 300 młodych ładnych świerków (choinek) od 1-2 1/2 metr. wysokości. Jan Flis, Tarnopol. 11033 1

Pierze gęsie tylko 60 ct. a lepszy gatunek 70 ct. za pół kilo. Pierze to jest szare, zupełnie nowe i rękami darte, gotowe do nasypania pierzyn, poduszek i spodków. Próbe w ilości 5 kg. wysyła za zaliczką pocztową J. Krassa, handel pierza w Śmiechowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 11047 1

Najlepsze drzewo bukowe sąg 4 metrowy 14-50 ręcząc za rzetelną dostawę. Zamówienia Maksymowicz, ul. Sokoła 1, handel korzenny. 11052 2

Garnitur salony z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Przytem inne ruchomości. Kalcza 10, Mirkiewicz. 11026 2

Nowości z brązu, drzewa, szkła i skóry oraz paplery listowe poleca Seyfarth & Dydyński we Lwowie przy pl. Maryackim. 11021 10

Najtańsze miejsce zakupu

Publiczna

HALA AUKEJYNA

Pasaż Mikolascha. Wystawa rzeczy użytkowych i artystycznych otwarta dzień cały. Wstęp wolny. Sprzedaż licytacyjna i z wolnej ręki.

Ceny bardzo niskie, okazjonalne. 10511 2

Interesy majątkowe

i handlowe.

7000 koron pożyczę na pewną hipotekę w zamian odsetek żądam trzy pokoje z przynależnościami w śródmieściu. Osobiście zgłoszenia lub dokładne oferty adresować „Grudzień“, Piekarska 46, parter lewy. 11041 1

Księgarnia w jednym z pierwszorzędnych miast prowincjonalnych do sprzedania. Zgłoszenia pod „Księgarnia“ do Administracji Słowa. 10444

Na hipotekę realności udzieli pożyczki. Wiadomość udzieli kancelaryja. Hetmańska 12. 10772 10

Handel towarów korzennych z pokojem do śniadań i trafiką jest zaraz korzystnie do sprzedania. Potrzebny kapitał 1000 zł. Oferty pod „Handel“ do biura Sokołowskiego. 11003 2

Dwupiętrowa kamienica przy ul. Szeptyckich korzystnie do nabycia. Blizsza wiadomość u administratora, ul. Polna 14. 11050 1

Zamienię dwupiętrową kamienicę w śródmieściu Lwowa i dopłacę kilkadziesiąt tysięcy za majątek między Lwowem a Przemyśłem. Adres: „Roman S.“ Lwów, Główna poczta. 11049 3

10.000 koron pożyczki udzieli na lat kilka na drugą hipotekę realności lwowskiej. Adres: „Roman S.“ Lwów, Główna poczta. 11048 3

Majątek około 200 morgów obszaru, w tem 70 lasu, reszta pole orne i łąki. 15 minut jazdy od stacji kolejowej, 3 kwadrans od miasta powiatowego w górskiej okolicy, dwór murowany, budynki w dobrym stanie do sprzedania, z powodu słabości właściciela. Wiadomości udzieli L. Zaffalowa, Lwów, ul. św. Zofii 7. 11043 1

Mieszkania i sklepy.

Sklep z ładną wystawą ulica Akademicka 18 zaraz do wynajęcia. 10783 3

Potrzebne dwa porządnie umeblowane pokoje z obiadem, blisko teatru. Adresy składają: Pasaż Hausmana Biuro Sokołowskiego. 11004 1

Pomieszczenie składające się z 9 dużych ubikacji, o powierzchni około 340 m., w czem jedna sala o powierzchni 89 m², nadające się w szczególności na kancelaryę adwokacką, biura, do wynajęcia od 1 stycznia 1904 w realności Rynek 9, I. p. Wiadomość u dozorey. 11027 1

Poszukuję 4-5 pokoi lub więcej. Zgłoszenia: Rutkowski, ul. 29 listopada 41. 11035 1

Lokal sklepowy w kamienicy przy placu Maryackim 10, od strony ul. Sobieskiego, narożny, tudzież od strony ul. Wałowej. 11024 10

Młody człowiek poszukuje osobnego pokoju z całkowitem utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków. A. W. Admin. Słowa. 11040 2

Doniesienia różne.

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojętne choroby skórne i kości, osłabienie na tle neurastenii, leczenie radykalnie. Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liozba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8-10 i 2-5

Rak zewnętrzny lub wewnętrzny uleczały. Blizsza wiadomość post. rest. „Prawda“ Lwów. 11031 1

Urzędnik wojskowy w średnim wieku ożeni się z panną w wieku do lat 30. Posag 6000 koron pożądan. O łaskawie zgłoszenia do 25 b. m. proszę pod „A. Z. Mariage“ post. rest. Lwów za kwitem inseratowym. Dyskretycja zapewniona. 11044 5

Losy tureckie

Zarząd długu państwa tureckiego wycofuje arkusze kuponowe losów tureckich, placując stronom jednorazowo po 2 franki za każdy arkusz kuponowy.

Przyjmuję losy tureckie do przeprowadzenia tej transakcji bez prowizji i proszę o rychłe zgłoszenia, gdyż termin wnoszenia jest ograniczony. 10402 2

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wym. ul. Trzeciego Maja 2, I. p.

Stary Wohl

poleca HERBATĘ znakomitej dobroci, pasaż Hausmana 1. 3. 9313 13

Eleganckim Paniom

polecam moją wzorową

Pracownię

toalet damskich

Wykonuję toalety salonowe, wieczorkowe i balowe nader elegancko, szybko i po miernych cenach. Z prowincji wystarczy stanik na miarę. ZOFIA WALENTA z Pragi Lwów, Karola Ludwika 29. 10373 8

Niekoniecznieli

trzeba z Hamburga i Tryestu sprowadzać?

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1. poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. za pół kg.
Portoriko prima 65 „ „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „ „
„ perłowa 90 „ „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „ „

HERBATY

Congo dobra 140 ct. pół kg.
Moring familijna 160 „ „ „ „
Kaysow dobor. 180 „ „ „ „
Souehong wysm. 2- „ „ „ „
„ najlep. 250 „ „ „ „
Kintuk arom. 3- „ „ „ „
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. 10654 15

S. WAGNER

mechanik

Lwów, pl. Bernardyński róg ul. Halickiej 1. 7.

poleca maszynę do szycia i do haftów Singera pierścieniowe i central-Bo-

bin Sprzedaż na raty. Nauka haftu bezpłatna. Przyjmuje wszelkie

reparacje. 8633

HAUSMANN + LWOW + PASAŻ HAUSMANA. 6. poleca wszelkie artykuły do swiatła elektrycznego motory - zegary TELEFONY - dzwonki - bromochrony, aparaty lekarskie i kosztorysy gratis

10168

Waleczki i Kit do okien

Masa francuska

Wosk i Szczotki do podłóg

poleca

DROGUERYA

Piotra Mikolascha i Sp.

we Lwowie.

—10494 3

Dom Ogrodniczy Braci Drobnerów Lwów, ul. Akademicka 14. poleca na święta jaknajtańiej: Owoce świeże i suszone, marmolady, oliwę subline 1., oraz wszelkie przeroby owocowe. 10989 3

Dla dogodności inserujących zaprowadziło

Słowo Polskie

Korespondentki

3405 inseratowe.

które nabywać można w

Administracji, w biurze

sprzedaży „Słowa Polskiego“, we wszystkich biu-

rach dzienników i trafikach

po cenie 60, 90, 120, 150,

180 halerzy. Korespon-

dentki inseratowe upowa-

żniają do umieszczenia o-

głoszenia w „Słowie Pol-

skim o 10, 15, 20, 25

lub 30 wyrazach.

Jeszcze tylko 9 ciągnień

Losy krakowskie

Główna wygrana:

— 50.000 koron —

Losy oryginalne za go-

tówkę podług kursu dzien-

neg, albo na spłaty mie-

sieczne a mianowicie:

1 los w 24 ratach mie-

siecznych po 4 kor.

Do pierwszej raty upra-

szamy zaliczyć na ase-

kurację K. 364

Natychmiastowe, wyłączne

prawo gry już po zapla-

ceniu pierwszej raty, naj-

wygodniej przekazem,

dalsze czekami wolnymi

od porta. — Pożyczki

na losy i efekta najta-

niej. — Losy XXIII lo-

teryj państwowej pole-

camy po 4 kor. Główna

wygrana K. 2000 000

w gotówce. Ciągnienie

nieodwołalnie 17 grudnia.

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 1. 8.

11010 3

Z kamienia sztucznego

PLYTY chodnikowe po K. 3.

PLYTY posadzkowe po K. 2-60

za jeden metr kwadratowy

poleca 4310

FABRYKA

kamienia sztucznego

i dachówek

we Lwowie

Biuro fabryki: Gmach Ban-

ZABAWKI

najpiękniejsze i najnowsze — Galanteria,
artykuły modne w wielkim wyborze
bajecznie tanio w magazynie firmy
KAUCZYŃSKI & OBERSKI

Karola Ludwika 7 Lwów, filia — Halicka 6.

Na Święta Świeże towary południowe

codziennie świeże drożdże z fabryki Ad. Ig. Mautnera w Wiedniu
WINA różnorodne, KONIAKI, LIKIERY — znana z dobroci czystą starą żytnią
wódke „BALABANÓWKĘ“ i t. p. artykuły, poleca po cenach najtańszych

Handel Karola Ballabana następcy

Józefa Ożmińskiego, we Lwowie przy ul. Halickiej 1. 23.

— Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotnie. — 11030 5



Znaną P. T. Publiczności moja
restaurację wraz z pokojami do
śniadań przy ul. Teatralnej
(róg Trybunałkiej) obecnie zna-
cznie rozszerzyłem i urządziłem
z ws. el. i wygodami Bufet,
zaopatrzony w obfite przekąski
gorące i zimne po cenach na-
der niskich Kuchnia smaczna
i zdrowa. Nalewki, Wódki pier-
wszorzędnej jakości. Piwo eks-
portowe lwowskie specjalnej
warki. Wędliny, kiełbasy, ki-
szki własnego wyrobu. Przyj-
muję zamówienia na kanapki,
półmiski, śniadania i kolacje
zbiorowe. — Lokal otwarty od 7 rano do 1 po północy.
0746 Z poważaniem **Michał Skulski.**

Prosimy o łaskawe dokładne podanie obe-
cnego miejsca polity p. inżyniera
Alfreda von Roy, zamieszkałego dawniej we Lwowie,
przy ul. Issakowicza 5. — Koszty do 4 koron zwr-
acamy. Pod „O. R. 39843“ M. Dukes Nachf.
Wiedeń I. 10983 1

POWIEKSZENIA FOTOGRAFICZNE z jakiegokolwiek
z jakiegokolwiek
fotografii aż do natu-
ralnej wielkości, wykonywa **Zakład fotograficzny**
D. MAZURA we Lwowie, ul. Pańska 1. 5. 9897 2

Wyroby krajowe!

**Likiery, Rosolisy, Rumy, praw-
dziwą starą żytniówkę, Tarniak,
Jarzębiak, Ratafię etc.**

w oryginalnych flaszkach i na miary poleca:

Rafinerya spirytusu

**i c. k. uprzyw. krajowa fabryka
rosolisów, likierów, rumu etc.**

Eksc. Romana hr. Potockiego

● w Łańcucie ●

zastępcy: 10396 2

J. A. KOSSOWSKI Lwów, **K. KRUPIŃ-
SKI** Kraków, **J. KADERNOŻKA** Przemyśl.

Wódki łańcuckie!

HERBATA

rzeczywiście chińska przez
Rosyę sprowadzana, o wy-
bornym smaku w 6-ciu roz-
maitych gatunkach:

	Za funt
Suchongszla- checki	zł. 1.60
Naktar	książęcy 2.20
Perla	
Chin	zł. 3.—
Bukiet	
król.	„ 4.—
Kwiat	
cesarski	5.—

Wysiewki
z najlepszych herbat zł. 1.44.

KAZIMIERZ LEWICKI

ces. król. nadworny dostawca
Lwów, pl. Maryacki 1. 10.
10703 22

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Woda Venus znakomity śro-
dek do odmio-
dzenia twarzy Cena 4 kor.

Pudr Venus do upiększenia
twarzy, biały i ró-
żowy. Cena kor. 2 i 2 40.

Mydło Venus oprócz milego
zapachu, po-
siada nieocenione własności odmładzające
i upiększające skórę — używa go się ze
świetnym skutkiem przy Wodzie Venus.

Lwów, ul. Sykstuska 1. 25 i pl. Ma-
ryacki 11,
2899

Kraków, Sukienice, 1. 20,
Przemyśl, ul. Franciszkańska 1. 24.

Wolnomularze

czyli tajemnice łóż masoń-
skich powieść wychodzi w ze-
szytach po 10 ct = 20 h.
Do nabycia w księgarniach
u kolporterów i t. d.
Zeszyt pierwszy przesyła
na prowincję bezpłatnie.

R. Landau, Lwów
ul. Czarnieckiego 3.
10953 10



Skład kapeluszy

Ita, Habiga, Pichlera itp.
Tadeusz Górski
LWÓW
pl. Maryacki 1. 8
10722 I

Osobom, które
na kredyt niere-
fektują, udzie-
lamy 4% opustu

Specjalny

Osobom, które
na kredyt niere-
fektują, udzie-
lamy 4% opustu

Skład Dywanów

7505

pod firmą:

Magasin „AU PRIX FIXE“

Lwów — ulica Halicka 1. 16 — Lwów

poleca wielce Szan. P. T. Publiczności olbrzymi wybór
przeróżnych gatunków (dywanów, portjer, firanek,
chodników linoleum, cerat, kap na stoły i łóżka,
kołder, kocyków do podróży, der na konie, tudzież
rozmaitych przedmiotów dekoracyjnych po nader
niskich cenach.

Szczególna senzacja wzbudzają nasze prawdziwe
dywany perskie, smyrneń-
skie i orientalne, które w drodze okazji po ba-
jecznie niskich cenach nabyć można.

Ulgi w spłatach wedle umo-
wy bez podwyższenia cen.

Ulgi w spłatach wedle umo-
wy bez podwyższenia cen

☛ Cenniki na żądanie gratis i franco. ☛

Violetta
Graziella

Modna ---
--- perfuma

o szczególnej
nieodczuwalnej
dotąd intensywno-
ści i delikat.
Flakon 9 kor.

Sprzedają wszystkie lepsze sklepy. 9577

Jedyny fabrykant: **Fr. Mülhens, c. i. k. dost. nadw. Köln n. R.**
Filia: Wiedeń IV pl. Heumühlasse 3.

Słówko o nowym wynalazku

ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznym wydało
już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele
pożytku ogółowi. Dziś hygieną świeci prawie na każdym
kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacja tutek
cygaretowych czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszę-
dzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby upodstawione nauką i facho-
wym doświadczeniem, uwięzione zostały ostatnimi czasy
zdumiewającym skutkiem. Udało mi się bowiem dojść
drogą badań chemicznych do preparatu, znanego już dziś
prawie wszędzie, który nosi nazwę:

„SALVESOL“

Jestto wata chemiczna, mająca tak wielce pożądaną
dla palących papierosy własność, że aby mnie nie posą-
dzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powo-
łać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

UZNANIE:

WP. Mr. farm. W. Bełdowski — Kraków.

Z przyjemnością donoszę W Panu, że od czasu,
jak używam Pańskiej waty „SALVESOL“, nie do-
znaję przykrych objawów, które mi dokuczały sku-
tkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nade-
ślanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVE-
SOL“.

Lwów, d. 2 maja 1903.

Z w. p. prof. **Dr. Antoni Mars.**

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie
jakim za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej
i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i je-
dynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń
wogóle. 9.70 20

Mr. farm. Wł. Bełdowski

Fabryka „NORIS“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie poleca:

1000 sztuk tutek „NORIS“ ze Salvesolem K. 280
1 pakietek waty Salvesol 60 h.

Okaleczenia

wszelkiego rodzaju starannie chronić trzeba przed każ-
dem zanieczyszczeniem, ponieważ z najmniejszego oka-
leczenia wyrodić się może rana trudna do wyleczenia.

Od 40 lat wybróbowana łagodząca maść zwana.

Praska maść domowa okazała się doskonałym
środkiem chirurgicznym. Utrzymuje ona ranę czysto,
chroni ją, łagodzi zapalenie i ból, chłodzi i powoduje
gojenie. Wysyłka pocztowa codziennie. 21

Za poprzednim nadaniem K. 316
wysyła się 4/1 dawki lub 3/36 6/2 dawki
lub 4/60 6/1 lub 4/96 9/2 dawki franc.
do wszystkich stacyj. Austro-węgiersk.
Monarchii. 5333 20—1

Wszystkie części opakowania noszą
prawą markę ochronną.



Skład główny

B. FRAGNER, c. k. nadw. dostawca

Apteka „Pod CZARNYM ORŁEM“,

Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier.

We Lwowie w znaczniejszych aptekach.

Lwowska filia Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3

(dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne
po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi
warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej
jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miej-
scowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednio przekazy-
wać listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrą-
cenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

— Godziny urzędowe od 9 do 12 1/2 i od 3 do 4 1/2. —

Oddział wkładowy

przyjmuje wkładki na 4 1/2% książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo-komisyjne, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża,
nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich
lunych ziemiopłodów.

Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogocenne kamienie, perły,
złoto i srebro. — (Parter w Podwórzu).